№ 86. Kraków 16 Kwietnia — Czwartek. Rok 1857.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca

…dpłata na Dziennik „Czas“

N. Sącz. ... złr. 16 | w Państwie Austryackiem (pocztą) rocznie . . . . złr. 20
. „ 8 | . . . . . . „ 10
Wy. Gra . „ 4 | kwartalnie . . . . „ 5
. „ 1 kr. 30 | miesięcznie . . . . „ 2

…a na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie | w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie . . . . złr. 26 | rocznie . . . . złr. 30
półrocznie . . . . „ 13 | półrocznie . . . . „ 15
kwartalnie . . . . „ 7 | kwartalnie . . . . „ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Kraków 15 kwietnia.

Nie chcąc wstrzymywać publikacyi „wykładu prawa o małżeństwie“ spóźniliśmy się nieco z ogłoszeniem ważnego dokumentu, jaki nam przed parą tygodniami przyniosły dzienniki angielskie. Dokumentem tym jest raport posła francuskiego w Rzymie hr. de Rayneval do ministra francuskiego spraw zagranicznych hr. Walewskiego tyczący się spraw włoskich a mianowicie usposobienia umysłów, położenia politycznego i administracyi państw papieskich. Raport ten pisany w maju roku zeszłego, lubo dopiero w marcu r. b. przeszedł do wiadomości publicznéj, ni stracił wszakże ani na ważności ani na zajęciu, jak się o tem czytelnicy nasi przekonają.

Dokument ten jest tak obszerny i szczegółowy, iż komentarze nad nim byłyby zbyteczne. Przypomnieć tylko wypada, że gdy konferencye paryskie w miesiącu kwietniu r. z., wzięły pod rozwagę sprawy włoskie, na wniosek pełnomocnika sardyńskiego hr. Cavoura, który w téj mierze *memorandum* wystósował, czytaliśmy w protokółach posiedzeń, zwłaszcza z d. 8go kwietnia, że mowa była o potrzebie reform administracyjnych nietylko w Neapolu ale i w krajach papieskich. Pozwoliliśmy sobie wówczas zrobić niektóre uwagi nad owem wymaganiem od państw niepodległych, reform tyczących polityki wewnętrznéj, a szczególniéj nad niebezpieczeństwem owego połączenia w jednem postępowaniu Rzymu z Neapolem. Wkrótce potem widzieliśmy z wielką naszą pociechą, że mocarstwa zachodnie odłączyły całkiem interesa krajów papieskich od sprawy neapolitańskiéj i działanie polityczne li tylko ku Neapolowi zwróciły. Jak stoi spór z królestwem Obojga Sycylii, — wiadomo.

Odwołujemy się dzisiaj do wypowiedzianego wtedy zdania, albowiem potwierdzenie jego znajdujemy właśnie w dokumencie który dajemy poniżéj. Niewątpimy, że znakomity raport hr. Raynevala wielki wpływ wywarł na politykę mocarstw zachodnich w sprawach włoskich. Ma on za sobą powagę człowieka stanu, wysokiego dygnitarza i doskonałą znajomość rządu i kraju, gdzie Francyę od tylu lat reprezentuje. Zarzucały wprawdzie posłowi francuskiemu niektóre dzienniki uprzedzenie i stronniczość. Można się wprawdzie niezgadzać z nim w ocenieniu charakteru włoskiego, a zwłaszcza we wnioskach jakie z charakteru narodu wyprowadza dla polityki. Podobne wnioski choćby nawet na najprawdziwszych oparte premissach, są zawsze tylko hipotezą i najczęściéj fałszywą i niesprawiedliwą. Można także podać w wątpliwość zdanie, które stawia za pewnik, że rząd Stolicy Apostolskiéj bez pomocy obcego państwa utrzymać się nie zdoła, bo w przypuszczeniu nawet aby tak było teraz, to jeszcze stan rzeczy odmienić się może i przyszłości przesądzać nie można. Ale ważnem jest nader, i ze wszech miar zasługującem na wiarę spostrzeżenie hr. Raynevala, że ci co uderzają dziś na rządy Piusa IX nie reformy administracyjne mają na oku ale samo Papiestwo. Tego dowodzi poseł francuski tak niezbitemi faktami, że żadna stronniczość miejsca mieć nie może. Każdy po odczytaniu z uwagą rzeczonego dokumentu przyznać musi, że Ojciec S. uczynił wszystko w administracyi co tylko uczynić można było; że administracya rzymska jest lepszą aniżeli w wielu innych krajach, że przeto tylko niechęć z góry powzięta może przypisywać rządom Stolicy Apostolskiéj owe szkalujące narzekania jakie roznoszą po dziennikach nieprzyjaciele Kościoła. Hr. Rayneval opiera się na cyfrach mówiąc o administracyi państwa papieskiego. Tam gdzie są cyfry, uprzedzenie nie ma miejsca. Sądzimy zaś, że nikt nie ośmieli się posądzić go o niedokładność cyfer, zwłaszcza tam gdzie poseł przesyła raport do swego ministra. Dla tego też powtarzamy, że dowody jakie przytacza dokument na rzecz rządu Stolicy Apostolskiéj, uważamy za niezbite i pewne.

RAPORT
hr. de Rayneval do hr. Walewskiego.

Rzym 14go maja 1856 r.

„Panie Hrabio! Sytuacya państwa Papieskiego zajmuje w chwili obecnéj więcéj niż kiedykolwiek gabinety europejskie, a mianowicie rząd cesarski, a to pod względem dwojakim, tj. pod względem interesu katolicyzmu i pod względem zbrojnéj opieki, jaką Francya i Austrya Stolicę św. otaczają. Sprawa ta przedstawia się z tylu rozmaitych punktów, tak ją duch stronnictwa wypacza, i w tym lub owym kierunku tak żywe budzi ona namiętności, że prawdomowny i bezstronny rozbiór rzeczy zdaje się być właśnie na czasie.

„W obec całéj przesady skarg szerzonych przeciwko rządowi papieskiemu, ma on jedną słabą stronę; terytoryum jego zajmują obce wojska, i zewsząd słychać pytanie czyli się obejść może bez téj pomocy. Każde niepodległe państwo powinno sobie samo wystarczać i własnemi siłami strzedz wewnętrznego bezpieczeństwa.

„Zarzucają dworowi rzymskiemu, że nieodpowiada głównemu temu warunkowi, śledzą powody jego słabości, mniemają powszechnie dopatrywać ich w niezadowoleniu, jakie rodzi w ludach wadliwa administracya.

„Prawdziwa przyczyna słabości rządu papieskiego więcéj jest zaiste zawikłaną i odnosi się rzeczywiście do całkiem innego porządku idei, lecz wygodniéj jest i łatwiéj przypisywać ją administracyi, niż badać o nią mozolnie historyę i dążności plemienia włoskiego. Niemoc i niezadowolenie ludów tamecznych z tego szczególnie wypływa źródła, że rola Włoch w świecie, niedorasta wielkości ich marzeń. Za każdorazowem rozbudzeniem się uczucia ambicyi narodowéj, władza świecka papizmu uważana była zwykle za główną zaporę. Rozległe swobody rządu papieskiego w ciągu ostatnich dwóch wieków, a bardziéj jeszcze obfitość zasobów ze wszystkich stron świata spływających do Rzymu, uśmierzały owe skargi.

„Od lat 50tu zaszłe wielkie zmiany w Europie, wstrzymały źródło bogactw kościoła. Trzeba było przywyknąć do poprzestawania na samych dochodach kraju. *Ztąd wyrodziła się niemoc, która wzrastając z każdym rokiem, doprowadziła umysły do zastanawiania się i przypisywania winy działaniom* rządu. Papizm silny dotąd potęgą swego uroku, zaczął uraniać stopniowo cześć i szacunek ludów. Ostatnie ślady dawnego wszechwładztwa kościelnego znikły w Europie.

„Ojcowie nasi przywykli do tego widoku, nic w nim niedopatrywali szczególnego. W oczach nowego pokolenia rząd tego rodzaju, sam jeden pozostały na świecie, stał się anomalią, i to podało krytyce oręż zaczepny. Tymczasem forma konstytucyjna, tak urocza dla ludów, poczęła się zwolna upowszechniać w państwach.

„Zadawano sobie pytanie, czy się zgadza z duchem wieku, czy jest rzeczą zaszczytną podlegać kapłanowi i snuć dalszy wątek systemu przestarzałego? Jakże zresztą rzucić podstawy wolności i rozpraw w obec potęgi nieomylnéj w zakresie ducha i wyłącznie opartéj na zasadzie władzy? Jak utworzyć potężne Włochy, kiedy półwysep rozpada się na dwie części, odrębne państwem z natury swéj neutralnem, które pozostać przeto musi po za obrębem zajść europejskich? Jak kusić się o odegranie wielkiéj roli, kiedy środek Włoch jest pod władzą monarchy, nienoszącego oręża? Inne niemniéj silnie przemawiające przyczyny, rozkiełznały złowrogie dążności. Włochy piastowały zawsze berło, jeżeli nie wojny i polityki, które wprost w ich zakres nie wchodzą, to przynajmniéj berło cywilizacyi, sztuk i nauki. Czuły one, że im z rąk to berło wypada. Stugębna mowa prasy obznajmiając Włochów codziennie z postępem ich sąsiadów, przekonywała ich jak pod wielu względami pozostają w tyle. Jeżeli, dzięki oślepieniu narodową miłością własną, przekonanie to nieupowszechniło się jeszcze, to zbyt wielka część narodu widzi się zagrożoną w najważniejszym punkcie słusznéj swéj dumy i ztąd to owa świeża i straszna nienawiść do rządzących. Równocześnie głośno objawiona względność kilku gabinetów w obec zażaleń, jakie zaniosły ludy, nie najmniejszą, wyznać trzeba, była pod tym względem zachętą, a mianowicie ze strony gabinetu dziś najczynniejszego ze wszystkich, ku któremu zwrócone są nadzieje tych, którzy pragną zmiany.

„Na gruncie tak uprawnym, z łatwością krzewić się musiały powstania i rewolucye. Zatrzęsły one krajem i pozostawiły głębokie ślady. Zwycięztwo chwilowo odniesione nad papizmem, pozbawiło go reszty uroku. Przestał on już być ową Arką świętą, o którą wszelkie zabiegi rozbijać się miały. Niepomogły możliwe koncesye, kwestya jego bytu zamieniła się w zagadkę, i oswojono się z myślą jego upadku. Złowrogie namiętności czerpały nowe siły w przypuszczeniu powodzenia tam gdzieby się dawniéj nie było nawet zdawało prawdopodobnem.

„Silniéj niż kiedy, miłość własna narodowa zażądała *zdania sprawy z ran jéj zadanych od rządu, wyłącznym swym charakterem służącego jéj za cel* napaści. Uprzedzenia przeciwko administracyi tak zwanéj księżéj, wzrosły do najwyższego stopnia. Kilka słów o duchu narodu włoskiego będą tu na swojem miejscu.

„Najwybitniejszym rysem charakteru narodowego, jest bystrość umysłu, przenikliwość i łatwe pojmowanie wszystkiego. Dar ten drogocenny, jaki Opatrzność zlała obficiej na Włochy niż na inne kraje, błyszczący jeszcze całą swoją świetnością, zrównoważony jest, pomijając pewną liczbę znamienitych wyjątków, częstym brakiem przymiotów charakteru, jako to: energii, siły duszy i prawdziwéj odwagi cywilnéj.

„Rzadko widzieć można Włochów silnie połączonych z sobą. Podejrzywając się nawzajem i dzieląc

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XV.

Cisza wielko-tygodniowa — Przyjazd i wyjazd artystów — Święcone i charakterystyka kraju — Czarnoksiężnik i jego literaccy naśladowcy — Odpowiedź dla nich — Wzory sztuki średniowiecznéj — Pożar — Zakończenie.

W miarę zbliżania się dni wielkiego tygodnia, wszystkie od razu, a zwłaszcza od wielkiéj środy ucichły rozrywki niewyłączając nawet i teatrów, które zamknęły widowiska swoje przedstawieniem na szpitale warszawskie. Zwyczaj ten powtarza się corocznie, nie z nadzwyczajném wprawdzie powodzeniem, ale zawsze z dość znacznym dla szpitali wpływem, a co jedynie zależy od mniejszego lub większego nadania bodźca publiczności, zawsze gotowéj i już wciągnionéj w dobroczynne cele.

Kiedy więc myśl nasza oderwaną została od nich, skierowała się zatém do pobożności, i wnet kościoły zaczęły się napełniać pobożnemi, otaczającemi konfesyonały, lub uczestniczącemi na obrzędach religijnych, przywiązanych do wielkiego tygodnia. Obrzęd wielkoczwartkowy, obchodzenie grobów, wreszcie nabożeństwo rezurekcyjne, zamykające ów tydzień modłów i skruchy, ciągłych miały świadków, i to możnaby powiedzieć aż do zbudowania.

Przy grobach Zbawiciela pozasiadały po wszystkich kościołach damy, kwestując na szpitale i inne dobroczynne cele. Jest to zwyczaj oddawna przyjęty w Warszawie; a choć ulegał on różnym rozbiorom, jednak utrzymał się dotąd w swéj sile, popierany będąc przez tak silne stowarzyszenia, jakie właśnie stanowią owe przedstawicielki dobroczynności. Rozumie się, że częstokroć jakiś wstyd fałszywy powstrzymuje niejednego od rzucenia na srebrną tacę, w obec patrzących na niego kwestarek, skromnego datku, chociaż i z tych dziesiątek, mógłby z czasem utworzyć się znaczny kapitalik; ale z drugiéj strony ileż znowu nawzajem próżność fałszywa przysporzy, wynagradzając za każdą utraconą dziesiątkę dukatem, lub półimperyałem! Tym sposobem z kwest takich powstają znakomite sumy, a czy kto ze wstydu cofnął się przed datkiem, czyli z próżności hojnie sypnął złotem, niech sam odpowiada przed własném sumieniem. Trzeba przytém wiedzieć, że szanowne kwestarki odznaczają się nadzwyczajną pamięcią, i jeżeli jaka ich znajomość, czy przez oszczędność czy z zapomnienia, opuści ten lub ów kościół, nie ujdzie mu to płazem, i spotkawszy się potém w towarzystwie, w dwójnasób za swoje zapomnienie odpokutować musi. Zawsze więc wypadek tych kwest w Warszawie, bywał i jest najpomyślniejszy, a skoro cel osiągnięty, czegóż więcéj potrzeba? —

Pomimo jednak téj ciszy wielko-tygodniowéj, jeszcze przelotne ptaki muzykalne zawadzają o Warszawę. Tak uczynił p. Terschak, klarnecista królowéj hiszpańskiéj, który w sam dzień zamknięcia teatrów zjechał do Warszawy, jakby w zastępstwie za pannę Bogdanoff, która uniosłszy z sobą bransolety, kólczyki i wieńce, jakie jéj w ofierze złożono na scenie, opuściła Warszawę, udając się do Paryża. Zdaje się jednak, że p. Terschak przetrzyma ciszę postową i po świętach wystąpi. Oprócz panny Bogdanoff, wyjechała także do Paryża i to na czas niejaki, tutejsza artystka baletu panna Frejtag, któréj wielką wróżą przyszłość; zawsze jednak wyjechała ona z zamiarem powrotu do Warszawy.

Co się tyczy owego młodego fortepianisty, którego przezwano cudownem zjawiskiem, p. Napoleao, ten jeszcze bawi pomiędzy nami, i zdaje się, że także nieopuści miasta przed wystąpieniem choćby raz jeszcze w jakim koncercie. —

Przygotowania do świąt wielkanocnych, dały wszystkim zajęcie, mniejsze wprawdzie jak kiedykolwiek, ale zawsze odznaczające się ogólnym ruchem. Niezbyt jeszcze dawno było zwyczajem u tutejszych pań domu popisywanie się z pieczywem ciasta, jak to dotąd jeszcze odbywa się po wsiach, dziś obowiązki te jeżeli nie we wszystkich w Warszawie domach, to przynajmniéj w większéj ich liczbie przekazane zostały na cukierników, co spowodowało, że staropolskie baby i placki upadły, zajęcia z tego powodu po domach ustały, a wyrugowane tym sposobem z polskich domów baby, porozsiadały się po wystawach w oknach i stołach cukierniczych, dopóki w zamian za gotowiznę nieprzejdą na stoły prywatne, odgrywając przed gośćmi rolę domorosłości, a zwłaszcza wtedy, jeżeli mogą się poszczycić i pięknym pozorem i smakiem. Śmieszną zaprawdę byłoby to rzeczą powtórzyć, że wina tego leży w cywilizacyi i postępie, a jeszcze śmieszniejszą, gdybyśmy od tak drobnych np. rzeczy jak są baby pieczone, przeszli do poważniejszych i przypisywali owym babom charakterystykę wieku, wyciągając stąd wnioski o czasach dawniejszych i teraźniejszych. A jednak czyniąc to, nie wiele może, albo też nic wcale niezboczylibyśmy z drogi.

Uwaga ta nasuwa nam na myśl Pamiętniki Michałowskiego, w których między innemi zaprzeczając wszelkiego postępu ludzkości, utrzymuje, że gdyby nawet prawodawstwo odmienione nie było, wiele rzeczy dawniejszych, musiałyby stać się rzadszemi, bo któżby chciał tak znacznemi sumami opłacać swoje narowy, kiedy tyle innych potrzeb rozpowszechniło się między możnemi przez zbytek? Jeżeli więc, — mówi daléj — niesłyszymy o tych najazdach, tych zasadzkach itp. gwałtach sąsiedzkich, to nie dla tego, żeby prawodawstwo miało być lepsze, albo, że moralność wywyższyła się w społeczeństwie, ale, że o ile namiętności są mniéj gwałtowne, o tyle nawzajem są nikczemniejsze. Nikt się nie łakomi na cudzą skórę — ale wszyscy na cudzą kieszeń. Napróżnobyś szukał takiego, coby dla wybatożenia nieprzyjaciela chciał zaryzykować sto tysięcy; a wnet znajdziesz takiego, co za połowę téj sumy przyzwoli się obatożyć.

Jak bądź tak bądź, nader to smutne obrazy, a jednak bodaj czy nierzetelne, bo proszę pokazać choć jeden fakt przynajmniej, któryby dowiódł, że wszystkie postępowe idee nie są tylko mrzonkami. Zmieniają się to prawda formy, delikatnieją pozory, świecą się gładko posadzki, ale jakież z tego odnosi korzyści moralność i ludzkość?

Zadanie to zbyt wielkie i dla tego potrzebuje się przenieść na inne dziennikarskie pole, tu zaś potrącone mimochodem, a do tego z okoliczności bab pieczonych, musi się na tych szczupłych ograniczać ramkach, dopóki swobodniejsze pióro aniżeli sprawozdawcy, nierozwiedzie je na większy rozmiar i niepotwierdzi w głównéj zasadnie. —

Nie małe tu zajęcie obudził czarnoksiężnik Hume, ów wywoływacz duchów, który tak zasłynął w Paryżu. Był on przedmiotem rozmów po wszystkich salonach; każdy według własnego widzimisię tłomaczył sobie te zjawiska, szczególniej też stołomaniści zaczęli już tryumfować, gdy nagle powszechne nastąpiło rozczarowanie, gdy się dowiedziano że i p. Edward Brunnet, sztukmistrz ze szkoły Roberta Houdin, robił wszystkie te sztuki co Hume, bez żadnego poruszania i przywoływania duchów nieboszczyków! Otóż to do czego szarlatanerya doprowadzić może? Gdyby więc niewiadomość o Brunnecie, kto wie czy najmniej jaka połowa Warszawy nie byłaby wróciła do zarzuconych już przecie stołów, aby na nowo wprawić je w ruchy i wybadać o losy ludzkości za przyjściem komety! I jak tu nie potępiać tych szatańskich wybryków, które korzystając z dobrej wiary ludzi, w coraz większy obłęd dla niegodnego zysku wprowadzają ludzkość.

A ileż to szarlatanów i to w każdej gałęzi mamy między sobą, żebyśmy aż potrzebowali sprowadzać ich z Ameryki. Dosyć będzie np. rzucić okiem na naszych braci literatów, z tą tylko różnicą, że Hume wywołuje duchy, ażeby im jakąś wyższość przypisać, oni zaś przeciwnie poruszają nieraz cienie przodków naszych, ażeby ich szarpać; Hume dokazuje swe sztuki na polu magicznem, oni zaś na piśmienniczem, ale oba zarówno, bodaj czy nie dla jednego celu dla zysku. Wziąść np. pierwszą lepszą ramotę cudzoziemską, nająć do niej

się zawsze, ufają tylko samym sobie i pozostają odosobnieni. Nie ma więc pomiędzy niemi stowarzyszeń ani handlowych ani przemysłowych; niema zgody, niema jedności ani w prywatnych, ani w publicznych sprawach. W obec podobnych usposobień, brakuje całkiem głównego żywiołu potęgi publicznéj, siły uorganizowanéj. Armie polegające na wzajemnem zaufaniu żołnierzy i posłuszeństwie dla wodza, są tu niemożliwemi; w chwili popisu porządek jest wzorowy, w chwili niebezpieczeństwa wodzom zarzucają zdradę i żołnierze więcéj na siebie nie liczą.

„Ten brak równowagi pomiędzy zadziwiającą bystrością umysłu Włochów i wadami ich charakteru, tłumaczy całą ich historyę i usprawiedliwia stan niższości politycznéj, w jakiéj pozostali w porównaniu z innemi narodami Europy.

„Zostawieni samym sobie, umieli oni tylko rozprawiać na placach publicznych, oddawać zwycięstwo w ręce stronnistw najostateczniejszych, wysilać się płonnemi ruchy, rozdrabniać w rozdziały i poddziały do nieskończoności i wystawiać kraj swój na zajęcie pierwszego lepszego Francuza, Hiszpana lub Niemca. Cały kraj ponosi karę za własne wady, lecz jakże go przekonać, że sobie samemu, a nie panującym winien jest swoją niższość?

„Jest zwyczajem brać Piemontczyków za Włochów i przywodzić przykłady, czego spodziewać się można od ludności włoskiéj. Wielki to błąd. Piemontczycy są ludnością pośrednią, mającą w sobie więcéj żywiołu szwajcarskiego i francuzkiego niż włoskiego. Język ich równie jak obyczaje nie są włoskie. Jedno tylko przywiodę: to jest, iż posiadają prawdziwego ducha wojskowego i monarchicznego, który reszcie Włoch nie jest znany. Jeniusz włoski pod względem polityki i administracyi skłonny jest do półśrodków, do załatwień zgodnych. Wykład prawa stoi u nich wyżéj nad samo prawo. Według tradycyi religijnie spuścizną przechodzącéj od prawników dawnego Rzymu, prawodawstwo jest głównem ich prawidłem. Dążność ta daje się napotykać wszędzie. Wpływa ona czasem arcyszczęśliwie na tok wielkich interesów, lecz w praktyce administracyjnéj pozostawia rządzącym zbytnią nieokreśloność; zmniejsza w oczach rządzonych powagę prawa i ośmiela szczególnie do wszelakich wybiegów, mogących uchronić od ścisłego zastósowania saméj litery postanowień. Prawo nieugięte byłoby dla nich nieznośnem, a administracya trzymająca się ślepo litery prawa i niedopuszczająca sądów polubownych zdawałaby im się zbyt uciążliwą.

„Zbadajmy jakie mogą być w téj chwili dążności i życzenia ludu. Więcéj on zaiste uwydatnia swe zażalenia, niż plany. Co się tyczy ostatnich, powiedzieć można iż ich jest tyle, ile osób. W najniższych warstwach towarzystwa utrzymał się karbonaryzm i ciągle mu przybywa nowozaciężnych. Jako środek jest u jego zwolenników *puginał* w wielkiéj czci. Celem ich jest obalenie wszelkiéj hierarchii towarzyskiéj. Mazziniści należą do klasy nieco wyższéj. Rzeczpospolita powszechna, jedność Włoch, zgromadzenie ustawodawcze, wojna przeciwko Austryi, oto ich program. Mienią się być licznemi i gotowemi do czynu, lecz nigdy niedotrzymują słowa. Podlegając komitetom londyńskiemu i genueńskiemu, za hasło swe dziś uważają spokojną cierpliwość, poki powrót ich naczelników na mocy amnestyi, lub wymarsz obcych wojsk, nie nastręczy im sposobności do działania z pomyślnym skutkiem. Stronnictwo to obejmuje niejaką część średniéj klasy. Reszta jéj bowiem również jak klasa wyższa, ubiegają się za udziałem w sprawach publicznych.

„Przykład Piemontu zawraca im głowę. Konstytucya na sposób angielski zdaje im się dziwnie przypadać do potrzeb i obyczajów krajowych. Pragną one wielkiéj roli dla siebie i państwa i uważają się za wydziedziczone. Przekonane że istnienie papieża jest niezwyciężoną zaporą na drodze ich projektów, napierają się wszystkiemi głosami swemi obalenia władzy pontyfikalnéj. Największa część członków tego stronnictwa zawarła sojusz z Mazzinistami, pod warunkiem, że nazajutrz po odniesionem zwycięztwie naród rozstrzygnie względem obu systemów. Pewna liczba osób pozornie przychylnych rządowi papiezkiemu, a wymierzających jednak weń swe ciosy, twierdzi, że niewymagając już konstytucyi angielskiéj, lepszéj jedynie pragnie administracyi. Co się ma przez to rozumieć, nikt wytłumaczyć nie zdoła. W oczach tych ludzi tak dalece wszystko zależy od rządu, że porządek w własnym ich domu i kierunek spraw osobistych do niego odnosić gotowi. Jeżeli przedsiębiorstwa wszędzie prywatnemu przemysłowi otworem stojące, na rzymskiéj ziemi niedochodzą do rozwoju, to z powodu, że jak twierdzą, rząd temu przeszkadza. Przypisując działanie administracyi najosobistszym bodźcem poziomego egoizmu, widzą oni interesa i wynikające z nich korzyści skupione w ręku małéj liczby monopolistów, wyczerpujących na własną korzyść zasoby kraju. Zdzierstwa i przeniewierzenia to ich nieustanne marzenie. Mniéj obciążeni niż największa część opodatkowanych w Europie, sądzą oni się jednak przygnębionymi brzemieniem skarbowych wymogów i skarżą się zarazem, że państwo nie przedsiębierze wielkich robót, któreby oni sami uskuteczniać powinni. Nieświadomi najpierwszych zasad ekonomii politycznej i administracyi, stawiają systemy najsprzeczniejsze z nauką doświadczenia, ilekroć wezwani zostaną do ułożenia projektu. Objawiają zresztą wielką obawę przed Mazzinistami, a otwierają im bramy.

„Ostatnie stronnictwo przypisuje wszystko złe wyboczeniu z dawnéj kolei. Gdyby wrócono wprost do rządów czysto kościelnych, jakie dawniéj istniały, namiętności uśmierzyłyby się i wszelkie trudności ustąpiłyby z drogi.

„W pośród tych stronnictw znajduje się pewna liczba ludzi, obojętnych na wszystko cokolwiek leży za granicą ich dobrego bytu, lubiących niemniéj narzekać, lecz przyjaciół porządku i żyjących na dobréj stopie z rządem papiezkim. Stronnictwo podobne byłoby gdziekolwiek indziéj dla rządu bezpiecznym punktem oparcia, lecz w kraju gdzie duch zgody i energia potrzebna do uorganizowania jakiegokolwiek oporu, jest rzeczą całkiem nieznaną, gdzie ogólną modłą jest bierność z przywilejem jedynie narzekania raczéj po spełnieniu niż przed spełnieniem czynu, jakże liczyć można na podobnych przyjaciół i losy państwa im do roztrzygnienia poruczać? W tem rzeczywiście wielka leży trudność. Żaden rząd nie może obejść się bez pomocy materyalnéj, a warunek ten żadną miarą w państwach rzymskich osiągnąć się nie da.

„Którekolwiek z tych stronnictw odniosłoby zwycięztwo, wątpić niemożna, iż narzekania dziś przeciw rządowi szerzone, zwróciłyby się całą masą przeciwko niemu, jak tego już były przykłady. Ta sama trudność znalezienia punktu oparcia, jakiéj rząd obecny doznaje w kraju, który go dostarczyć nie może, da się we znaki każdemu, ktokolwiek władzę osiągnie. Stronnictwo pragnące reform, niezdolne własnéj obrony, gdyż nikt w jego sprawie narażać siebie niezechce, ustąpi wkrótce miejsca stronnictwu konstytucyjnemu, a to niebawem wyparte zostanie przez Mazzynistów, którzy dzięki gwałtowności swych środków z jednéj i brakowi przeciwdziałania z drugiej strony, pozostaną stanowczo panami areny. Takim byłby nieuchronnie tok wypadków od chwili, gdyby obecna równowaga nanowo zwichniętą została.

„Pius IX okazał się pełnym zapału dla reform i wziął się niebawem do dzieła. Wiadomo światu jaka ztąd wynikła katastrofa. Co się stało wtedy, powtórzyłoby się dosłownie w téj chwili. (D. c. n.)

Korespondencya Czasu.

Bochnia 9 kwietnia.

K. Częste odzywające się w dziennikach głosy o kredycie ziemskim, są dowodem, że brak jakiś w tym względzie czuć się daje; a że publiczna dyskusya najsnadniéj rzecz wyjaśnić może, przeto niech i nam wolno będzie cośkolwiek w tym przedmiocie pomówić.

Jak w każdéj fabryce, tak też i w gospodarstwie prócz warsztatu trzeba umieć i módz, czyli trzeba nauki i kapitału aby produkować. Mówiąc o kapitale, wypada rozpoznać jakiego to kapitału przy gospodarstwie wiejskiem potrzeba i jakim sposobem uzyskać go można; przytem opuścić wypada z uwagi uporządkowanie interesów właściciela, ponieważ to, ściśle biorąc, do gospodarstwa nie należy.

Dawniéj własność ziemska tabularna posiadała mniéj lub więcéj odpowiadający obszarowi swemu kapitał obrotowy, odsetkujący się robocizną. W owych to sielankowych czasach, gdzie się o chłopku, snopku i kołku obchodzono, a które dzięki Bogu już do historyi należą, gospodarstwo mało co wymagało gotówki; chyba tylko do rzadkich tu i owdzie przedsięwziętych wkładów, lub też do przedsiębiorstw industryjnych z gospodarstwem połączonych.

Po uruchomieniu robocizny, kiedy odsetki od uzyskanego natomiast wynagrodzenia o wiele nie starczą na pokrycie potrzebnéj do gospodarstwa pracy; gdzie przytem postęp ogólny rolnictwa każe i nam pomyśleć o radykalnéj jego u nas poprawie, potrzebujemy prócz wspomnionego wynagrodzenia znacznych jeszcze sum, aby nie pozostać daleko w tyle za ogólnym postępem.

Gdy jednak najstósowniejsze nawet ulepszenia gospodarskie, tylko stopniowo zaprowadzić się dadzą i tylko przez podwyższenie dochodu skutek swój z czasem wywierają; przeto użyty na podniesienie gospodarstwa kapitał, nie może być od razu spłacony, tylko chyba przez zaciągnienie natomiast innéj pożyczki, lub w razie ostatecznym przez wyzucie właściciela z własności ziemskiéj. Jedynie więc możność stopniowego spłacenia zaciągniętéj na melioracye pożyczki, zachęci gospodarza do przedsięwzięcia tychże, a to tem prędzéj, im taniéj tę pożyczkę uzyska. Kapitał zaś szuka najkorzystniejszéj lokacyi, a przy teraźniejszym popędzie przedsiębiorczym, unika interesów krępujących wolny jego ruch. Z tego powodu nie łatwo on ugrzęźnie na hipotece ziemskiéj, zwłaszcza, że przy dotychczasowem postępowaniu sądowem, nawet regularny pobór odsetków wcale nie jest zabezpieczony, tem mniej rychłe w razie potrzeby uwolnienie z podobnych więzów kapitału. W takich więc okolicznościach tylko osobisty kredyt gospodarza i wysokie odsetki po części potrzebie jego zaradzić mogą. Jest to jednak pomoc pojedyncza, wyjątkowa, a tu chodzi o podniesienie gospodarstwa w ogóle.

Trzeba przeto pośrednika, któryby był w stanie dostarczyć gospodarzowi wiejskiemu jak najtaniéj pieniędzy i umożliwił mu stopniową spłatę pożyczki; kapitaliście zaś dał rękojmię regularnego poboru odsetków, któreby tem niższe być mogły, im ruchomiéj i bezpieczniéj kapitał ulokowany będzie.

Takiego pośrednika mamy w naszem Towarzystwie kredytowem, które odpowiada zupełnie wyżéj przytoczonym warunkom; dla tego też tylko podobny zakład przez stowarzyszenie samych gospodarzy wiejskich zawiązany i solidarnością ich zabezpieczony, może być skutecznym dostarczycielem kapitałów gospodarstwu potrzebnych.

Zastanówmy się teraz nad tem, jak dalece w teraźniejszych okolicznościach zakład ten z natury swojéj tak zbawienny, zadaniu swemu odpowiada.

Nie wchodząc w trudności hipoteczne, od zakładu zupełnie niezawisłe, a które niejednemu właścicielowi w zaciągnieniu pożyczki w l. z. dotąd stoją na przeszkodzie; omijając inne zarzuty zakładowi czynione, bo ze stronniczego i nieświadomego zapatrywania się pochodzące; zatrzymujemy się przy wymiarze pożyczek, które dalekie są od tego, aby odpowiadały rzeczywistéj potrzebie gospodarstwa wiejskiego.

Wszelkie ulepszenia w gospodarstwie powinny być na podstawie wyrozumowanego zakroju w zupełności przeprowadzone; cząstkowe ich wykonanie nie odpowiada zamiarowi, często nawet udaremniając zabiegi, stratę użytego kapitału przynosi. Melioracye za pomocą pożyczki w l. z. podług teraźniejszéj stopy ich wymiaru uzyskanéj, w małych tylko rozmiarach przeprowadzone być mogą; nie polepszając przeto bytu gospodarza, nie dają rękojmi porządnego opłacenia monarchicznych podatków i należących rat do zakładu. Co większa, przedsiębiorczy gospodarz rozpocząwszy zamierzone melioracye, a widząc jedyny swój ratunek w ich zupełnem przeprowadzeniu, zmuszony jest szukać gdzie indziéj kosztownéj zwykle pomocy pieniężnéj, szczęśliwy jeżeli ta pomoc na pochłonięciu zamierzonych zysków poprzestanie. Pomoc musi być zupełna i będzie nią, skoro w myśl zasadniczéj podstawy Towarzystwa, pożyczki w l. z. odpowiadać będą połowie rzeczywistéj wartości hipoteki.

Wynikające z rozszerzenia wymiaru pożyczek powiększenie emisyi listów zastawnych, nie tylko że złego nie wywrze wpływu na kurs tych efektów, lecz nawet przyczyni się do jego wzmocnienia; gdyż stając się dopiero w większéj lości przedmiotem giełdowym, nawet za granicą chętnego znajdą nabywcę między temi kapitalistami, którzy dla nadzwyczajnéj pewności lokacyi, dla możności każdochwilowego uruchomienia kapitału i dla primy jak na teraz przy kursie niżéj stu z losowania wynikającéj, gotowi są poświęcić szanse uzyskania wyższych zkąd inąd odsetków, które i tak przy teraźniejszym kursie listów zastawnych po 83 za 100, prawie 5% dochodzą.

Lecz cóż po takiéj pożyczce, powie nie jeden, kiedy otrzymane efekta trzeba dopiero spieniężyć po kursie przez kapitalistę ofiarowanym, a oddać trzeba, wprawdzie ratami, ale nominalną sumę zaciągniętéj pożyczki? My zaś na to odpowiadamy, że były niedawno przy lepszych konjekturach finansowych czasy, gdzie ten kurs na korzyść właściciela listów zastawnych wypadł, który za nie wyżéj sta otrzymał; nie ma też żadnéj przyczyny, aby taki stan rzeczy nie mógł już nigdy powrócić. Wszak pieniądz sam sobie wartość swoją reguluje według tego czy go mniéj, czy więcéj jest na targu. Zniżenie się przeto kursu listów zastawnych pod imienną ich wartość, robi tylko pożyczkę droższą aniżeli czteroprocentową i jest dowodem, że pieniądz jest rzadszy; podobnie jak wzmaganie się kursu l. z. jest dowodem napływu pieniędzy i robi natenczas pożyczkę z Towarzystwa kredytowego tańszą. Następujące liczebne zestawienie rzecz tę najlepiéj wyjaśni.

Na każde 1,000 złr. pożyczki w listach zastawnych z Towarzystwa kredytowego zaciągniętéj, zapłacić trzeba na prowizyę i umorzenie przez przeciąg 41 lat aż do zupełnego umorzenia kapitału . . 2,053 fl. 41 kr.

Przypuszczając, że 1,000 złr. w listach zastawnych spienięży się po dzisiejszym kursie 83 za 100 co uczyni . . . . 830 „ —

Zostaje na same odsetki do opłacenia 1,223 fl. 41 kr.

Gdyby zaś pożyczka ta była w imiennéj wartości spieniężona, pozostałoby na same odsetki . . . . 1,053 fl. 41 kr.

Okazująca się stąd różnica . . . . . 170 złr.

---

tłómacza, a następnie ochrzciwszy ją swojem imieniem jeżeli się tylko jakie takie stanowisko zdobyło i puścić w świat niby własne dziecko, to tak zdaje się być zwyczajnem, tak naturalnem i niewinnem, że nowi ci magicy w literaturze, nie robią sobie z tego najmniejszego skrupułu. Dodajemy jeszcze do tego szarpanie dawnych i gruntownych zasług, dla podniesienia wartości puszczonéj w obieg fałszywéj monety, a będziemy mieli wyobrażenie o tych nowych Humach, dopóki jacy bruneci, lub blondyni nie zedrą z nich maski i niewyświecą nam prawdy.

Pojął to ostatnie zadanie jeden z dawnych literatów i w skromnéj napozór książeczce p. n. Rozrywki dla młodzianego wieku przez S. z Z. Pruszakowę, skreślił cały ten obraz w swoim artykule p. n. Korespondencyi. Ale cóż z tego, albożto Rozrywki takie, to powieść lub romans, żeby się dostały w poważniejsze ręce, to tylko dla dzieci, niechże sobie dzieci czytają.

Nie wierzcie jednak temu czytelnicy, jak pod skromną sukienką, bije nieraz wielkie i szlachetne serce, tak i w małéj książeczce pod skromnem imieniem, można nieraz napotkać wielkie dla umysłowości skarby. Posłuchajmy tylko co mówi autor, którego słowa tym przynajmniej sposobem chcielibyśmy upowszechnić, zanim z Rozrywek wydostaną się na świat:

„Chciałbym ostrzedz młodsze pokolenie, aby ślepo nieufało zdaniu niebacznie głoszonemu, że cała literacka przeszłość nasza, nie ma żadnéj wartości, że z nią stanowczo zerwać potrzeba. Nie widzę bynajmniej źródła postępu w takiem zerwaniu. Żadna siła nie rozerwie ogniwa, które przeszłość z teraźniejszością łączy; można je tylko zaćmić na chwilę i przez to szkodliwą zarozumiałość rozszerzyć.“

Daléj wyliczywszy zasłużonych mężów owéj epoki mówi: „Tych to pisarzy z pierwszych lat wieku XIX, łączyły ogniwa wspólnej pracy około dobra publicznego. Tworzyli oni z nader małym wyjątkiem jedną wielką rodzinę. Nie było tam owych smutnych zawiści koteryjnych, gorszących sprzeczek, przyznawanych szkodliwych dążeń, wywłóczonych przypomnień z domowego zakątka; nareszcie tych walk zajadłych o parę tuzinów prenumeratorów, któremi niestety szkodzi samo sobie piśmiennictwo tutejsze. Wszyscy oni dążyli do jednego celu, do utrzymania bytu i oświaty narodu; mieli wzajem dla siebie to poważanie, które szydercze pióro przedstawić chciało, jako dowód wzajemnego samochwalstwa!“

Ale bo też dodajmy: że to byli ludzie!

Kończąc zaś ten zajmujący i ciekawy artykuł, autor tak mówi:

„Nie piszę polemicznego artykułu, lecz tylko jak ów Macedończyk, który od Filipa odurzonego trunkiem, odwołał się do Filipa z krwią zimną, tak ja od dorywczego sądu wielu teraźniejszych piszących wyrzeczonego w uniesieniu młodzieńczem, odwołuję się do ich własnego zdania, które wyrzekną zbogaceni doświadczeniem późniejszego wieku.“—

Z liczby innych nowych wydawnictw, mamy już zeszyty XIII i XIV wzorów sztuki średniowiecznéj w dawnéj Polsce, które obejmują pontyfikał Erazma Ciołka, a z tego wizerunki, to jest: koronacya króla i król na majestacie, hołd oddany królowi i koronacya królowéj. W wieku XV i na początku XVI sztuka ozdabiania rękopismów pargaminowych malowaniami miniaturowemi, z niepospolitem odznaczeniem uprawianą była Polsce, a zwłaszcza w stolicy pierwotnéj kraju w Krakowie. Z tego przeto czasu pochodzi i ów pontyfikał Ciołka, z którego te ryciny wzięte zostały.—

W sam wielki Piątek mieliśmy tu pożar i to właśnie w chwili obchodów grobów. Pożar trwał długo, a o szczegółach jego doniosę wam później.

Na tem kończę przed świąteczny tydzień; z nadchodzącym zaś Wielkanocnym czekają nas wystawne po wielu domach święcone, które zwyczajem corocznym, z wielką tu wykwintnością obchodzone bywają. ⊙

KORESPONDENCYA.

Żytomierz 4 kwietnia 1857.

....Otóż jak mówię pod każdym względem odmiana na lepsze czuć się daje i mamy nie płonną nadzieję, że oczekiwania nasze niepójdą z wiatrem.

Za dowód tego przytaczam co się dzieje w Żytomierzu. W Żytomierzu, który jest guberskiém miastem Wołynia, będziemy mieli teatr, a teatr polski. Lecz to nie dość że powstanie teatr, ale jeszcze mu rokować można najświetniejszą przyszłość, bo oparł się na wszystkich warunkach przyszłego wzrostu i trwałości. Jakoż i rząd go szczerze i silnie proteguje i pieniędzy owego *nervus rerum* suto — a nadto i głowy kierującéj i serc sprzyjających także nie brak.

Lecz warto rzecz tę szczegółowo opowiedzieć: Obywatele wołyńscy na ostatnich wyborach, złożyli na wzniesienie Teatru Polskiego w Żytomierzu sto tysięcy złotych, co świadczy o zamożności tamtych prowincyj. Następnie uchwalili, że oprócz sumy powyższej rocznie składać będą dwa tysiące pięćset rubli na rzecz teatru, z tem atoli zastrzeżéniem, aby z tych tysiąc pięćset rubli były corocznie odkładane na emeryturę dla artystów. Zapewne niepotrzeba dowodów, aby poznać jak ważne jest i to ostatnie postanowienie, bo bez zapewnionéj emerytury trudno o ludzi, co by z duszą i ciałem chcieli się poświęcić scenicznemu zawodowi, a bez takowego poświęcenia się można jedynie dostać aktorów, ale nie prawdziwych artystów dramatycznych.

Co do kierunku tego teatru, bo ma się rozumieć, że pieniądze same nie wystarczą; pieniądze to rzecz dobra, ale to ciało tylko, trzeba i ducha. Takim duchem jasnym opiekuńczym jest Komitet teatralny. Prezydującym w Komitecie jest pan Mikulicz, marszałek guberski, Mąż nietylko zamożny, ale rozumny i szanowny, prócz tego ma mir bo go obywatele obrali marszałkiem; a Wołyń nie lada kogo wznosi na tę godność. — Drugim członkiem Komitetu jest Kraszewski, on dyrektorem co do strony artystycznéj i estetycznéj; trzecim członkiem Lipkowski, obywatel rządny i gospodarny, więc też słusznie jemu powierzono stronę administracyjną teatru; czwartym członkiem jest hr. Keller nasz wice-gubernator, odznaczający się uczciwą chęcią ile razy chodzi o korzyść dla rzeczy publicznej.

Taki jest skład Komitetu teatralnego. Co do teatru samego donoszę, że ten po trochu się już organizuje. Miłaszewski znany wam bo niedawno występował na waszéj scenie krakowskiéj, został reżyserem.

Wracając do Komitetu, dodam, że czynnie i z zapałem zajął się teatrem Kraszewski, człowiek jak cała Polska wie z głową dobrą, a z sercem ciepłem. Oddał się téj zacnéj myśli zupełnie, aby coś godnego stworzyć. Napisał nam i komedyą pod tytułem *Portret*, przypominającą, że szlachectwo za cnotą idzie, a w któréj nie jeden jakby w zwierciedle zobaczył wady swoje. Widać że jesteśmy na drodze wiodącéj do poprawy, gdyż ta komedya od wszystkich przyjętą była z największem uniesieniem. Niech żyje Kraszewski! wśród mnóstwa bukietów padłych na scenę, grzmiał w teatrze i dawał dowód jakiem uczuciem wszyscy dla niego są przejęci. On jest duszą wszystkiego a wspierają go co sił zacny prezes i członkowie Komitetu, a poklaskuje Wołyń cały szanownéj troskliwości.

Wiecie już, że Kraszewski kuratorem szkół w gubernii Wołyńskiej mianowany został przez cesarza Aleksandra, z poleceniem organizowania ich w całéj gubernii. Nowy ten obowiązek wysokiego znaczenia, który poda sposobność zacnemu a pełnemu talentu pisarzowi zbierania nowych wieńców obywatelskich. I już jeden przywdziać może gdyż swem przemówieniem zachęcił szlachtę, iż już po wsiach swoich zakładają szkółki. Kraszewski chcąc temu nowemu obowiązkowi, a wysokiemu zaufaniu odpowiedzieć, zamierza wyjechać za granicę, a przejrzyć się w zakładach najcelniejszych miast Europy. Zdaje się, że w przejeździe będzie i u was w Krakowie.

podzielona przez 41, daje 4 złr. 9 kr., o które się w takim razie odsetki normalne roczne od 1,000 złr. w listach zastawnych pożyczonych powiększają to jest zamiast 40 złr. płacić trzeba rocznie 44 złr. 9 kr. od otrzymanych rzeczywiście 830 złr. czyli $5^4/_{10}$ od sta. Bez pośrednictwa Towarzystwa kredytowego, pewnieby gospodarz w danym razie daleko cięższe przyjąć musiał warunki pożyczki i to jeszcze, bez dobrodziejstwa stopniowéj spłaty kapitału.

Przy pożyczce w listach zastawnych ma właściciel ziemski tę jeszcze dogodność, że w razie spadnięcia kursu listów zastawnych niżéj owego, po którym swoją pożyczkę spieniężył, może zrobić nawet korzystny interes, płacąc czy to w części czy cały swój dług listami zastawnemi, które w nominalnéj wartości przez zakład każdego czasu przyjęte być muszą. Tym sposobem leży regulator kursu listów zastawnych w rękach członków Towarzystwa; gdyż przez zakupno listów zastawnych na spłatę długu, nadmiar tych efektów na targu schodzi z obiegu do zniszczenia, a przeto kurs pozostających w obiegu podnieść się i do zaciągania nowych pożyczek zachęcić musi. W tém leży wyższość naszego zakładu nad innemi do pewnego okresu czasu przywiązanemi ziemstwami.

Ale i potrzebny kapitał obrotowy, do pokrycia bieżących wydatków, lub do prowadzenia przedsiębiorstw industryjnych gospodarskich chwilowo potrzebny, ma sobie gospodarz za pomocą Towarzystwa kredytowego i to tanio zabezpieczony; gdyż zachowujęc część otrzymanéj pożyczki w listach zastawnych może każdego czasu uzyskać w zakładzie czteroprocentową pożyczkę w gotówce w wymiarze $^3/_4$ wartości kursowéj złożonego na fant listu zastawnego. Gdy zaś fundusze na takie pożyczki użyte, pochodzą z odsetków od pożyczek pół roku przed wypłatą kuponów wpływających; przeto im większa będzie suma pożyczek w listach zastawnych, tém większych kwot będzie mógł zakład na zastawy udzielić.

Jednem słowem, mając to czego nam potrzeba, nie szukajmy innych zaradczych środków czy to w stowarzyszeniach akcyjnych na zysk tylko akcyonaryuszów zawsze wyrachowanych, czy też w oddziale hipotecznym austryackiego banku, gdzie warunki opłaty i spłaty są zawsze dla pożyczającego uciążliwsze. Nie łudźmy się przynajmniéj tą nadzieją, że przez zniesienie ograniczeń przeciw lichwie napływ kapitałów i nasze gospodarskie próżnie zapełni. Właśnie to zniesienie byłoby zgubą gospodarzy wiejskich, ponieważby dorazu od zaintabulowanych na majątkach wiejskich wierzytelności zażądano podwyższenia odsetków lub też zwrotu kapitałów. Dziękujmy raczéj Opatrzności i ojcowskiemu Rządowi, że jesteśmy przed wszelkiemi innemi prowincyami austryackiego państwa Towarzystwem kredytowem ziemskiém obdarzeni; prosimy tylko, aby przez wprowadenie tegoż zakładu do normalnego stanu, dana była sposobność dyrekcyi uzyskania zezwolenia na rozszerzenie wymiaru pożyczek, co pewno byłoby dotąd już nastąpiło, gdyby ogólne zgromadzenie, mające się odbywać co roku, nie było od roku 1846 odroczone.

Poznań 11 kwietnia.

W przedostatnim liście moim niewiem czy ja sam pisząc, czy zecery wasi składając zrobili pomyłkę, którą sprostować pozwólcie. Wydrukowaném zostało „Dom misyjny Jezuitów w Poznaniu“ — czytaj „w Poznańskiém“, bo dom ten jest w Szremie nad Wartą a nie w Poznaniu.

N. Pan mianował księdza dziekana Jaxiewicza kanonikiem honorowym poznańskim. Jest to bardzo zacny duchowny, a obok tego ma wielkie zasługi pod względem kultury krajowéj. Znalazłszy w probostwie, które przed kilkunastą laty objął, znaczną przestrzeń pagórków z latających piasków, ale oraz i obfite źródła, w kilka lat wytrwałą pracą irygując na sposób włoski całe te przestrzenie piasczyste, w najpiękniejsze je winnice i sady owocowe zamienił.

Nadeszło także potwierdzenie wyboru pp. Brodowskiego i Kurcewskiego na urzędy dyrektorów Towarzystwa kredytowego. Nikt niewątpił o potwierdzeniu wyborów od chwili, jak pewném było przeniesienie p. radzcy Nordenflycht.

I Bank na akcye również temi dniami zatwierdzonym został, i wkrótce czynności swe ma rozpocząć. Czy instytut ten przyniesie korzyść i jaką prowincyi naszéj, trudno przewidzieć. To pewna, że wpływ Izraelitów rozprzestrzeni. Mamy także i stowarzyszenie handlowe, jest to rodzaj giełdy. Wszelkiemi sposobami pniemy się, aby zakrawać na stolicę. Giełda może gerylasza wykorzeni, jak się nauczą grać w papiery i zboże. Wiele to klęsk wyrodziło się z tego po innych stolicach, ale zdaje się, że jest konieczne do cywilizacyi dziewiętnastego wieku, która opierając wszystko na pieniądzu, bodaj czy niepowtórzy dziejów pierwotnych, że ówczesny lud wybrany będzie wszędzie najpierwszym i panującym.

Dziś imieniny JO. Arcypasterza naszego; dla tego jednak, że w wielki tydzień przypadają, dopiero po świętach życzenia przyjmować będzie.

Kończąc muszę wspomnieć jako rzecz dość rzadką, że dawno żadne dzieło nie miało takiego pokupu, jak praca p. X. Y. Z. o Rosyi. W jednéj z księgarni poznańskich sprzedano już 150 egzemplarzy, a przecież i inne w Poznaniu i po prowincyi dzieło to rozsyłały, które podobno i w niemieckiém tłumaczeniu niebawem się ukaże.

Z nad dolnéj Elby 12 kwietnia.

Piszą mi z Kopenhagi, że król 8go kwietnia udał się po raz pierwszy z wizytą do księcia Chrystyana Duńskiego, aby mu powinszować dnia urodzin i uwiadomić osobiście, że mianował go jenerał-porucznikiem wojsk duńskich. Ta wizyta i zbliżenie się dwóch dostojnych krewnych, nie jest bez znaczenia w chwili napełnionéj swędem skandynawskim.

Przesilenie ministeryalne i to co o niem powiedział *Dagbladet* (p. *Czas* wczorajszy) wiele prawdy, a więcéj fałszu zawiera. Król w zupełności stoi po stronie pana ministra Scheele; pytanie tylko, czy uda się p. Scheele złożyć w kilku dniach nowy gabinet z pozostałych członków dawnego ministeryum. Utrzymują, że pp. Andrä i Krieger, a nawet i p. Hall do składu nowego gabinetu należeć nie będą. Spór wszczął się nasamprzód o propozycye, które zamierzono przedstawić radzie państwa co do kontraktu o cło na Sundzie. P. Andrä sprzecznego był zdania i opierał się temu co p. Scheele utrzymywał. Żwawa z tego wynikła dyskusya, która się na tem skończyła, że sobie jednozgodnie przyrzeczono podać się do dymisyi. Ministrowie kilka chwil tylko spędzili na posłuchaniu pożegnalnem u króla. Onegdaj zaś kilku członków rady państwa wraz z p. Scheele zaproszeni byli do stołu królewskiego w Christiansborg. Przychylne i ułatwiające zgodę propozycye nowe Austryi i Prus jeszcze radzie państwa nie przedłożone, dla tego przyczynić się one nie mogły do niezgody między członkami ostatniego ministeryum.

Dyskont w Hamburgu spadł nieco; ale giełda jeszcze nie nabrała dawnéj otuchy.

W tłumaczeniu z gazet petersburgskich, osobliwie z *Pszczoły północnéj*, p. Grecza znany Loewy, wczoraj nazwał tę ostatnią gazetę *Gazetą dworską*, żeby zdurzyć czytelników niemieckich, nadając więcéj znaczenia słowom *Pszczoły Północnéj* prawiącéj o kwestyi duńsko-niemieckiéj, która niby zaród wojny w sobie zawiera i którą oddaćby należało pod rozstrzygnienie kongresowi. Tymczasem Rosya oświadczyła jak wiadomo, że uznaje kompetencyę Bundestagu, że to kwestya czysto niemiecka i że należałoby się zgodzić nie podnosząc jéj do stopnia kwestyi europejskiéj, którąby kongres rozstrzygał. Loewy już raz odebrał nauczkę od *le Nord* w korespondencyi z Petersburga z dn. 21 marca, że fałszem jest nadawać *Pszczole północnéj* cechę gazety dworskiéj, ale złéj wiary niczem nie przekonasz, chociaż nieraz i *Czas* mu brednie jego wytykał. Sam jeden między tłumaczami z gazet rosyjskich, którzy dla dzienników niemieckich: *królewiecka*, *szląska*, *Korespondent hamburski*, *Börsenhalle* itd. piszą na śmiech się wystawia.

Paryż 11 kwietnia.

Doktor Kern odebrał nowe instrukcye od swego rządu w przedmiocie pruskich uroszczeń. Hr. Hatzfeld nie odebrał jeszcze nowych instrukcyj. Pełnomocnicy innych państw obradują prywatnie. Skończy się zapewnie, że Prusy dostaną odstępnego około 800,000 fr.

Pomimo głosów z Czarnogóry, a raczéj pomimo głosów stronników rosyjskich, władyka Daniło zgadza się na uznanie zwierzchnictwa tureckiego. Za radą hr. Walewskiego, ma on w tych dniach udać się do ambasadora tureckiego w Paryżu i wejść z nim w urzędowe stosunki. Serbia zachęca go z całéj siły do tego kroku, to jest przyjęcia swéj polityki. Dworzanie władyki przechadzają się co dzień po Paryżu. Ludność Paryża zupełnie się z nimi oswoiła.

Reszyd pasza wyzwala się z pod przewagi angielskiéj i zbliża się do Francyi.

Tak w Paryżu jak w Sztokolmie Rosyanie grożą Szwedom. Utrzymują, że traktat gwarancyjny z dn. 21 listopada 1846 przyniesie im nieszczęście, że Francya zrywa z Anglią itd.

Times zapewnia, że hr. de Morny stracił na kredycie w Petersburgu. Być to może. Mimo względności dla Francyi, Cesarz Aleksander był przytomny dn. 19 marca w Petersburgu obchodowi przypominającemu wejście sprzymierzonych do Paryża r. 1814. Żaden dziennik francuski o tym obchodzie nie wspomniał. Hr. de Morny ma wrócić do Paryża w maju. Może nawet powróci w czasie pobytu W. księcia Konstantego w Paryżu.

Jenerał Todtleben robi wizyty marszałkom i jenerałom. W. książę Konstanty przybędzie do Tulonu dnia 23 b. m., a do Paryża dnia 1 maja. Zabawi w Paryżu tydzień; będzie na rewii na polu marsowem, na balu w ratuszu i koncercie, który będzie dany w pałacu wystawowym. Potem pojedzie z Cesarstwem na dzień czy dwa do Fontainebleau. Mimo doniesień dziennikarskich, nic nie będzie nadzwyczajnego w jego przyjęciu, wszystko odbędzie się zwykłym trybem. Koło 15 maja W. książę będzie w Cherburgu, skąd uda się do Anglii. Artykuły *Timesa* i mowa lorda Clarendona uprzyjemnią mu pobyt w Anglii.

Koło 15go maja przybędzie do Paryża król Bawarski. O przyjeździe króla Saskiego nic nie słychać.

Żyjemy w epoce grzeczności monarszych i pokoju. Minister wojny rozpuszcza znowu wojsko na urlopy: 100 ludzi z każdego pułku. Nic w téj chwili nie grozi Europie wojną. Europa rzuci się do pracy wewnętrznéj, do podnoszenia się na drodze umysłowéj, ekonomicznéj i obyczajowéj.

Czytałem z rozkoszą w *Czasie* opis obchodu odbytego w Krakowie przez duchowną dyrekcyę szkółek ludowych. Czytam także z rozkoszą wiadomość o towarzystwach naukowych w Krakowie i Poznaniu. Czy te towarzystwa nie będą się mogły podjąć wydania Encyklopedyi w naszym języku, rozumie się Encyklopedyi z surową redakcyą terminów fachowych?

Piszę w Wielką Sobotę, w pośród korzenia się po kościołach wiernych. Byłem wczorajszego dnia na kazaniu w kościele *Assomption*. Opisując męki Chrystusa ponoszone dla ludzkości, kaznodzieja przypomniał, że lud izraelski wolał darować życie Barabaszowi, wielkiemu zbrodniarzowi, niż Chrystusowi. Nauka jaką z téj okazyi dał kaznodzieja, nie była bez aktualności. Nietylko lud, ale świat niestety przekłada często to co jest niczem, nad to jest prawem. Praca uczciwa jest trudna, życie użyteczne czeka nieraz szyderstwo. Na tem kazaniu kaznodzieja wspomniał także o domaganiu się od Chrystusa przez Heroda zrobienia cudu, Chrystus nie zrobił cudu, ale zaszczepiając w narodach nowe prawo moralne, dokonał cudu prawdziwie boskiego.

Wczoraj, w drugi dzień tak zwanego *Longchamp*, mieliśmy czas prześliczny. Cały Paryż wysypał się na pola elizejskie. Feta zakończyła się deszczem i burzą, burzą przyjemną, bo wiosenną.

Tyle mówią tutaj o hrabinie de Castiglione, a pani ta już od dziesięciu dni opuściła Paryż.

Prowadzi się jeszcze polemika o szlachectwo i tytuły. *Débaty* i *Siècle* mocno powstają przeciw poddaniu pod kontrolę szlachectwa i tytułów. *Siècle* robi uwagę, że wszyscy co się podszyli pod tytuły lub inne imiona, są szubrawcami. Uwaga jest słuszną. Jeżeli Cesarz co zrobi w przedmiocie szlachectwa i tytułów, nic zapewnie takiego nie zrobi, co obraziłoby sumienie Francyi. Cesarz pokazał w swych dziełach, że wie na czem zasadza się prawdziwa arystokracya i niezawodnie szychu za złoto nie weźmie. Jeżeli chce położyć tylko granicę salonowemu oszukańswu, nic w tem złego nie będzie.

Opinia mało się zawsze Izbą zajmuje. Rząd gotuje się do wyborów: przywołuje z kolei prefektów i ścieśnia wydawanie paszportów robotnikom do Paryża.

P. Troplong zrobił wycieczkę do Marsylii w interesie finansowym. Wrócił już do Paryża.

Nowy arcybiskup paryski obejmie zarząd dyecezyi w drugą niedzielę po Wielkiéj nocy. Prowadzi się jeszcze polemika o arcybiskupa de Dreux Brezé. Biskup milczy i nie odpowiada na naganę daną mu przez radę stanu. Marszałek Pélissier wpływa na niego. Rzecz ta się zakończy bez usunięcia biskupa z dyecezyi.

Illustracya paryska jest tak lichą, że założyło się towarzystwo mające na celu wydawanie lepszéj Illustracyi, w rodzaju angielskiéj. Nowa Illustracya będzie nosić tytuł: *Monde Illustré*.

W tych dniach będzie przeprowadzona do Luwru stajnia Cesarstwa, znajdująca się dotąd przy ulicy Montaigne. Stajnia luwrska jest nadzwyczaj okazałą.

Czarnogóra.

Gazeta Zagrzebska podaje z nad granicy czarnogórskiéj doniesienie, że krążyły tam pogłoski o straceniu w więzieniu cetyńskiem znanego Łukasza Radonicza; wszelako wieść ta wymaga potwierdzenia.

Gaz. Tryestska pisze o obecnem położeniu Czarnogóry: Książę Daniel opuścił ziemię swą w zatargach z senatem i znaczniejszą częścią swoich „poddanych.“ Wiadomo, że z Rosyą się poróżnił, a przyszłość pokaże, czy gabinetowi petersburgskiemu szło naprawdę o pozbawienie go rocznéj płacy, lub czy to tylko było środkiem dla dalszych planów. W obec Porty, książę dotąd uporczywie wzbraniał się uznawać jéj zwierzchnictwa. Pośrednicza ręka Austryi usunęła się od niego, tak znienawidzonego od swoich a opuszczonego od obcych, znalazł go konsul francuski. Wysłał go więc wziąwszy go w opiekę, do Paryża. Życzenia względem których władyka pragnie pomocy francuskiéj, są następujące: uznanie niezależności i niepodległości Czarnogórza, dogodniejszego zaokrąglenia swoich posiadłości przez odstąpienie mu portu nad morzem Adryatyckiem i niektórych pastwisk w Albanii. Wszelako według najnowszych doniesień, trudno, aby te wszystkie życzenia zostały urzeczywistnionemi. Porta oświadcza gotowość swą a gabinet austryacki zezwoliłby na przydzielenie do Czarnogóry ról i pastwisk, coby mogło położyć koniec napadom ubogich górali. Ale Porta obstaje, aby książę uznał jéj zwierzchnictwo, do czego okazuje się on być skłonnym, aby tym sposobem wyjść z trudnego położenia swego. Wiadomo mu wszakże, że powrót do domu będzie mu nader trudnym, gdyż znaczna część senatu i rodzin zamożniejszych sprzeciwia się uznaniu władztwa Turcyi. Zresztą niezgoda między rodzinami w Czarnogórze jest tak znaczna, że może trzeba będzie zagranicznéj pomocy, aby ujatwić Danielowi powrót do domu.

Azya.

Niezmiernie trudno ręczyć za prawdziwość wiadomości otrzymywanych o Chinach, zwłaszcza że główuemi w dzisiejszych czasach źródłami są dzienniki angielskie czerpiące znów ze źródeł w koloniach angielskich. Wiadomo wszelako pod jakim wpływem azyatyckie dziennikarstwo angielskie zostaje. Nie wolno tam nic umieszczać, coby nieprzeszło przez cenzurę rządu kompanii a nawet przez cenzurę gubernatorską. Wszystkie bowiem swobody jakich używają Anglicy w kraju własnym, poczytane były przez nich za szkodliwe dla ludów nie należących do trzech połączonych królestw. Dziwne z tego powodu zachodzi przeciwieństwo między raportami angielskiemi i francuskiemi z Chin, jak to już wykazało się niedawno temu, kiedy wyszła domniemana odezwa chińska wypowiadająca wojnę Anglii albo mniemany proces piekarza chińskiego Alum; o którego straceniu doniesiono, a który jak się potem pokazało, żyje i wcale nie był skazany. Któż tu dojdzie w Europie co prawdą w Chinach a co zmyśleniem, skoro organa angielsko-indyjskie z jednéj strony a z drugiéj strony półurzędowe dzienniki francuskie jak np. *Moniteur de la flotte*, dopuszczają się takich błędów. Ten ostatni dziennik podaje teraz rozporządzenie naczelnika gabinetu cesarskiego w Chinach do namiestnika Kantonu Yeh, które doszło do Makao 10go lutego i przetłumaczone tam zostało z urzędu na język portugalski, a z tego dopiero na angielski i francuski. Dokument ten jeźli go tak nazwać się godzi, brzmi: „Przełożony gabinetu cesarskiego do namiestnika Kantonu za najwyższym rozkazem! Mam ci Yeh ważne donieść nowiny. Odczytaliśmy z uwagą twoje zdanie sprawy o napadzie barbarzyńców angielskich; cały gabinet cesarski przejęty jest z tego powodu zgrozą, postanowiliśmy więc, że mimo zmartwienia na jakie serce cesarza jest wystawione, dać mu o tem wiedzieć. Po jedynastu przedstawieniach różnemi czasy mu czynionych, raczył cesarz wysłuchać szczegółowego zdania sprawy w tym względzie i wydać następujące rozkazy jako wpływ potężnéj woli swojéj: Yeh, masz toczyć z barbarzyńcami zagranicznemi, którzy cię napadli, wojnę na zabój, niechaj odbiorą przykładną karę od ciebie. Wszelako Yeh, skoro skarcenie na jakie zasługują przypadło na nich, jeźli więc okażą szczery żal za błędy swoje, cesarz wspaniały nasz pan zezwala, aby kroki wojenne powstrzymać i stósunki handlowe napowrót z tymi cudzoziemcami zawiązać tak jak to już było przed ich zbłądzeniem. Tyś Yeh zrozumiał to i dasz o tem znać podwładnym twoim urzędnikom.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 kwietnia. Dowiadujemy się iż w Sandomierzu, zapadło się w zeszłym tygodniu siedem domów tak głęboko w ziemię, że tylko dachy nieco po nad nią wystają. Szczęściem ziemia tak wolno usuwać się zaczęła, że mieszkańcy ostrzeżeni chwianiem się i pękaniem murów o grożącym wypadku, wszyscy ujść zdołali z życiem. Zdaje się, że pod tą ulicą znajdować się musiały lochy.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

***Wiedeń.** Kursa telegraficzne z dn. 15 kwietnia.* Augsburg 105 — Hamburg $76^3/_4$ — Londyn złr. 10 $9^1/_2$ kr. — Paryż $121^5/_8$ — Agio od złota $7^3/_4$. — Metaliki 5-procent. $83^5/_{16}$. — dto B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent. 85. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $79^3/_4$ — Metaliki $4^1/_2$-pr. 74. — Metaliki 4-procent. $65^5/_8$. — Metaliki 3-procent. —. Losy 1834 roku 344 — dto z roku 1839 139. — dto z r. 1854 4-proc. $109^1/_2$ — Akcye Bankowe 1012. — Akcye kolei żelaz. północnéj $2253^3/_4$. — Akcye kredytu ruchomego $266^1/_2$.

***Kurs krakowski** z 15 kwietnia.* Ruble srebrne na mon. polską żąd. $100^1/_2$, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 414, pł. 411. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów $98^2/_3$, płacą $97^5/_6$. — Cwancygiery ż. $105^1/_4$ — pł. $104^1/_4$. Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 22, pł. złr. 8 kr. 14 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 4 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 45 płacą złr. 4 kr. 40 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 48 płacą złr. 4 kr. 42 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $97^1/_2$ płac. 97. — Listy zast. galic. z kupon. żąd. $83^1/_2$, płacą $83^2/_3$. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają 82, płacą $81^1/_4$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $84^3/_4$, płacą 84.

***Kurs lwowski** z d. 10 kwietnia.* — Dukat holenderski złr. 4 kr. 43. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 46. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 17. Rubel ros. złr. 1 kr. 36 — Talar pruski złr. 1 kr. 31. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 11. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 82 kr. 30. — Galicyjskie obligacye indemniz. bez kup. złr. 78 kr. 15. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 83 kr. 50.

***Kurs warszawski** z 6go kwietnia.* Za półimperyały żądają rs. 5 kop. 16; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, d. rs. 83 kop. 90, wartość kuponu rs. — kop. $6^2/_3$ — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żądaj rs 14 kop. 42. wartość kuponu kop. $17^1/_3$.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 14 kwietnia. *Monitor* donosi o ratyfikacyi traktatu tyczącego się odkupna cła na Sundzie. *La Patrie* mówi, że rząd zajmuje się projektem opodatkowania powozów w Paryżu.

Kopenhaga 13 kwietnia. W téj właśnie chwili o godz. 4téj po południu król oznajmił panu Scheele, iż przyjmuje jego dymisyę, jako ministra spraw zagranicznych i spraw holsztyńskich.

Turyn 12 kwietnia. Cesarzowa wdowa rosyjska popłynęła dziś na parowcu wojennym „Oław“ z Villafranca do Civitavecchia. Komisya wyznaczona w przedmiocie przeniesienia marynarki wojennéj, oznajmiła, iż właściwszym téj marynarki portem byłaby Spezia niż Genua.

Presse wiedeńska podaje z Paryża wiadomość telegraficzną z 13go, iż poseł turecki zawiadomił urzędownie rząd francuski, iż w dniu 15 b. m. reszta wojsk tureckich wyjdzie z Księstw Naddunajskich. P. Turgot poseł francuski w Madrycie doniósł, że spór hiszpańsko-meksykański załatwionym ma być polubownie. Rząd francuski ofiarował swoje pośrednictwo w sporze o granice między Turcyą a Persyą.

Podana przez nas wczoraj wiadomość z *Hamburg. Nachrichten* iż cały gabinet duński ustąpił, zostaje w sprzeczności z powyższą depeszą z Kopenhagi, iż tylko p. Scheele wziął dymisyę. Gdyby to ostatnie było jedynie prawdziwém, możnaby słusznie mniemać, iż sprawa holsztyńska wpłynęła głównie na zmianę ministeryum duńskiego; wszelako jeden z korespondentów *Gazety Krzyżowéj* mniema, że p. Scheele ustąpił jedynie dla tego, aby po ustąpieniu również całego gabinetu, złożyć nowy gabinet więcéj po swojéj myśli.

Przednia straż angielskiéj floty czarnomorskiéj przybyła 3go b. m. do Malty.

Program ministeryum angielskiego w obec nowego parlamentu ułożony miał być w sobotę. *Observer* twierdzi, że rząd wyłoży politykę swoją wewnętrzną przy otwarciu parlamentu, który ma się zebrać 7go maja i zająć się ważniejszemi tylko sprawami. Lord John Russel ma zażądać energicznie reformy.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych p. Buchanan wciąż jest chory. Walker mianowany jest rządcą Kansas.

Przyjechali od 14 do 15 kwietnia.

HOTEL POLLERA. Fihauser Konrad wł. dóbr z Tarnowa. Hr. Szembek Adam wł. dóbr z Rosyi. Hosch Ferdynand wł. dóbr z córką z Grybowa. Meciszewski Anastazy inżynier ze Lwowa. Muczkowski Tadeusz obywatel z Szalowy. Blau Józef kupiec z Białéj. Jaly Emanuel z Sącza.

Wyjechali: Bar. Hagen Klementyna wł. dóbr do Lwowa. Kotarski Stanisław wł. dóbr do Brzyska. Obermajer Klara, Warlik Ludwika do Pragi. Wokórka Antoni do Berna. Pieniążek Stanisław do Tarnowa. Dobrzański Józef do Polski. Hofmann Antoni do Wrocławia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Karol Czermin komissant handlowy z Opawy. Feliks Harski kupiec z Wieliczki.

HOTEL SASKI Józef Kanioski dziedzic dóbr z Królestwa Polskiego. Antoni Rogawski dziedzic dóbr z Polski. Michał Mazurkiewicz obywatel z Granicy.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. / o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.

Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. / o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.

Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

URZĘDOWE.

N. 4318. **Licitations-Ankündigung** (370-2-3)

zur Verpachtung der Religions-Fondsgüter Uszów, Trzciana und Gołkowice, und der Vogtei Porąbka.

Die im Bachniaer Kreise liegenden Religionsfondsgüter **Uszów, Trzciana und Gołkowice** dann die Vogtei **Porąbka** werden auf die neunjährige Dauer vom 24. Juni 1857 bis dahin 1866 zur neuerlichen Verpachtung ausgeboten.

Die Licitation wird bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Bochnia und zwar:
auf Uszów und Porąbka am 5. Mai 1857,
und auf Trzciana und Gołkowice am 6. Mai 1857 abgehalten werden.

Der Ausrufspreis – von dem 10% als Vadium zu erlegen sind — beträgt:
für Uszów . . . . 2720 fl.
„ Porąbka . . . . 356 fl.
„ Trzciana . . . . 1500 fl.
und „ Gałkowice . . . . 908 fl.

Zur Uszówer Gutspachtung gehören die Propination im ganzem Umfange des Gutes mit Einschluß von Porąbka, dann die Maierhöfe in Uszew, Biesiadki, Zoniowa und Doły mit 488 Joch 585 □° Acker 37 Joch 1044 □° Wiesen, 1 Joch 1054 □° Garten und 22 Joch 581 □° Hutweiden, dann 25 Joch 1189 □° Acker, 3 Joch 1104 □° Wiesen, 694 □° Garten und 4 Joch 223 □° Hutweide sogenannten Wirthshausgründen.

Zur Vogtei Porąbka gehören 89 Joch 792 □° Acker,
3 „ 1525 „ Wiesen,
— „ 328 „ Gärten,
und 20 „ 1049 „ Hutweiden wovon jedoch ein Theil strittig ist.

Zur Trzcianer Gutspachtung gehören die Propination im ganzen Umfange des Gutes, die Libichowaer Mühle und die Maierhöfe in Trzciana, Zyznowka und Bełdno mit 340 Joch 443 □° Acker,
25 „ 963 „ Wiesen,
1 „ 1363 „ Garten,
52 „ 577 „ Hutweiden,
und 1 „ 922 „ Teich.

Zur Pachtung des Gutes Gołkowice gehören die Propination im Orte Gołkowice und
117 Joch 422 □° Acker
15 „ 539 „ Wiesen,
— „ 478 „ Garten,
und 63 „ 811 „ Hutweiden,

Der Inventarialanbau besteht:

	Weizen Kz.	Weizen G.	Korn Kz.	Korn G.	Gerste Kz.	Gerste G.	Hafer Kz.	Hafer G.	Kartoffel Kz.	Kartoffel G.	Erbsen Kz.	Erbsen G.	Flachs Kz.	Flachs G.	Bohnen Kz.	Bohnen G.	Heidekorn Kz.	Heidekorn G.	Hirse Kz.	Hirse G.	Klee Kz.	Klee G.	Hanf Kz.	Hanf G.	Anmerkung
bei Uszów in . . .	66	19	95	20	3	9	279	—	106	—	4	14	4	16	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Der Winteranbau wurde bei Uszów, Porąbka und Trzciana nach der schon erfolgten Bestellung, bei Gołkowice hingegen und der Sommeranbau überhaupt in jener Ziffer hier angesetzt, wie solchen der austretenden Pächter zurückzulassen hat.
Porąbka	15	28	27	—	6	—	28	9	12	—	1	16	—	16	—	—	—	16	—	12	—	8	—	—	
Trzciana	38	—	39	8	23	—	131	—	131	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	26	—	16	
Gołkowice	24	24	24	16	20	28	38	24	6	—	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	

Die Licitationsbedingnisse können bei der Finanz-Bezirks-Direction in Bochnia eingesehen, und werden vor der Licitation verlesen werden.

Die wesentlichsten sind:

1. Die Verpachtung erfolgt in Pausch und Bogen.
2. Die Pachtgebäude hat der Pächter auf eigene Kosten zu erhalten und in Stand zu setzen, wie auch nach Umständen neu herzustellen.
3. Die zu leistende Kaution beträgt, wenn sie hypothekarisch sichergestellt wird, 75%, sonst aber 50% des einjährigen Pachtschillings.
4. Der Pachtschilling ist vierteljährig voraus und zwar 6 Wochen vor Beginn des Quartals zu entrichten —
5. ein Pachtschillingsnachlaß wird nicht gewährt —
6. Gemeinde, Aerarialschuldner, bekannte Zahlungsunfähige, unmittelbare Grenznachbarn, Minderjährige, Kuranden, überhaupt Alle, welche gesetzlich keine giltigen Verträge schließen können, dann Jene, welche wegen eines Vebrechens oder wegen eines Vergehens aus Gewinnsucht in Untersuchung standen und verurtheilt oder nur aus Mangel an Beweisen losgesprochen wurden, sind von der Pachtung ausgeschlossen.
7. Außer den mündlichen Anboten werden bis zum Abschlusse der mündlichen Versteigerung auch schriftliche angenommen. Die schriftliche Anbote — Offerte — müssen mit dem Vadium belegt, mit einer 15 kr. Stempelmarke versehen, vom Offerenten geschrieben und unterfertigt, falls aber der Offerent schreibensunkundig wäre, von zwei Zeugen, wovon einer den Namen des Offerenten als Namensfertiger und Zeuge zu unterschreiben hat, gefertigt, versiegelt und von Außen mit der entsprechenden Aufschrift versehen sein, ferner nebst der genauen Angabe des Namens, Charakters und Wohnortes des Offerenten den angetragenen jährlichen Pachtschilling in Ziffern und Buchstaben und in einer einzigen Zahl ausgedrückt — und die ausdrückliche Erklärung enthalten, daß der Offerent die Licitationsbedingungen genau kenne und sich denselben unbedigt unterziehe.

Krakau, am 24. März 1857. Von der k. k. Finanz-Landes-Direction.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
	2	322''' 29	+ 9 9	56	pł. zachodni mocny.	pogoda z chmurami	deszcz	+6°1	+10°5
	10	323 33	+ 6 1	81	pł. wschodni słaby	pogoda			
14	6	323 41	+ 6 6	73	w. pł. wschodni słaby	chmurno			
	2	325 20	+ 9 2	58	z. pł. zachodni słaby	pogoda z chmurami		+5°0	+12°0
	10	326 68	+ 5 0	81	pn. zachodni słaby	pogoda			
15	6	326 94	+ 4 4	78	południowy średni	pogoda z chmurami			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.

Dodatek do N. 86 Dziennika „CZAS“ z d. 16 Kwietnia 1857.

Inseraty.

(386) (1-3)

STANISŁAW ZAWADZKI

utrzymujący

HANDEL BŁAWATNY

w Rynku głównym przy ulicy Szewskiéj

powróciwszy z Paryża gdzie zakupił najświeższe towary, a mianowicie **materye jedwabne**, wełniane i bawełniane na suknie damskie, **Muśliny, Batysty** i **Perkale,** zwane Toile de Rouen, **Bareże, Fulary, Szale, Chustki** itd. itd. tudzież gotowe spodniczki, tu jeszcze nie znane, w użyciu najlepsze, **Płótna, Bieliznę stołową** i wiele innych artykułów mężkich, które niniejszém poleca Szanownéj Publiczności na czas Jarmarku krakowskiego.

NB. WODA KOLONSKA na wystawie londyńskiéj **1851** r. za najlepszą uznana i medalem złotym uwieńczona mając wyższość nad Wodą Kolońską pod dawną nazwą „Jean Maria Farina“ jest także do nabycia w powyższym Handlu bławatnym.

SKŁAD
bławatów francuskich
TEODORA MORGENSTERNA
z BERLINA

w zamiarze zwiedzenia jarmarku nadchodzącego krakowskiego, mam zaszczyt donieść niniejszém o przybyciu mojém do Krakowa ze składem znacznym towarów bławatnych a mianowicie:

materyj jedwabnych fantazyjnych, Szali francuskich, Chustek krepowych,

salop i mantyl dla Dam i dzieci,

oraz wiele innych nowości letnich w najnowszym guście zapewniając zarazem, iż pod względem cen umiarkowanych jako i gustownego wyboru staraniem będzie usilném podpisanego aby wszelkim życzeniom zadość uczynić.

Skład mój znajdować się będzie w Rynku głównym w domu W. Chwalibogowskiéj pod L. 21 naprzeciw odwachu. (382-1-8)

ANTONI WOJCZYŃSKI
w Krakowie

powróciwszy z Paryża, i wprowadziwszy stosunki handlowe na przyszłość z Paryżem ma honor zarekomendować Szanownéj Publiczności

wybory rozlicznych towarów Damskich

oraz **Obicia na meble, firanki do okien** itd. itd.

Większa partya tych towarów nadejdzie na Jarmark krakowski, i staraniem będzie aby towar trafunkowo w miejscu rozsprzedany, nowemi niezwłocznemi transporty wynagrodzić.
Poleca skład znanych prawdziwych droższych

Płócien konopnych, stołowéj bielizny, chustek płóciennych i batystowych,

nawzajem Płócien czysto-lnianych, lekkiéj sztucznéj fabrykaty **po cenach nader niskich.**

(380) **Wodę kolońską** przewyższającą w dobroci wszelkie podotąd znane. (1-3)

Eaux minérales et Bains de gaz de Nauheim

près **FRANCFORT s. M.**

Trajet de **Francfort** en 55 minutes par le chemin de fer Mein-Weser; de **Hombourg,** en $1\frac{1}{2}$ heure par omnibus.

Grand Sprudl, jaillissant de 56 à 60 pieds de hauteur; **Petit Sprudel,** de 20 pieds.

Chaleur naturelle: de 26 à 30° Réaumur (chaleur des bains).



Les sept sources de Nauheim, admirables par leur diversité et leur vertu thérapeutique, ont prouvé leur grande efficacité dans les maladies suivantes: les scrofules de toute espèce, les affections syphilitiques invétérées, les exostôses, les intoxications mercurielles, les paralysies, etc., qui en proviennent, les maladies chroniques du bas-ventre et les dispositions hémorroïdales, l'indigestion, les spasmes d'estomac, la constipation, la jaunisse, les maladies du foie et de la rate, les éruptions cutanées, les dartres, les acnés, le pourpre, la psoriasis et l'eczema, la mentagre, le lichen, l'impetigo, les maladies des nerfs et de la moëlle épinière, les maladies de l'appareil sexuel, la stérilité.

Les nouveaux bains de gaz et les douches ont les effets les plus favorables, non seulement sur un grand nombre des maladies précitées, mais encore contre les rhumatismes, la goutte, l'impuissance, la gravelle, la surdité, la stérilité.

Les sources de Nauheim appartiennent à la classe des eaux salines muriatiques les plus riches; elles se distinguent de celles de Kreuznach et de beaucoup d'autres par leur clarté, leur goût agréable, mais surtout par le *gaz qu'elles contiennent et leur chaleur naturelle,* de sorte qu'elles sont bien plus faciles à digérer, et conservent toute leur richesse de gaz et de sels, n'ayant besoin d'être ni refroidies ni échauffées. C'est ce qui, en outre, a rendu possible l'établissement de **bains d'eau courante,** dans lesquels l'eau chaude jaillit immédiatement de la terre et se répand sur le corps avec tout son gaz et sans altération de sa substance.

Nauheim, outre ses sources minérales, jouit de tous les agrémens des bains privilégiés de la vallée du Rhin. Le **Kursaal provisoire** réunit chaque jour dans ses salles de conversation, de bal, de concert, de lecture et de jeux une société choisie. Un excellent *orchestre,* sous la direction de **Edmond Neumann,** se fait entendre chaque matin aux sources et chaque soir dans les salons ou les jardins du Kursaal. Il y a sans cesse pendant la saison des bals, des concerts et d'autres amusemens. On trouve dans les hôtels d'excellentes **tables d'hôte** et de **bons restaurans à la carte.** — Dans le **Kurhaus: cuisine française,** dirigée par **Courtois.**

A un quart d'heure de distance: maison dite **Taichhaus** sur les bords d'un lac, où l'on va *pêcher* et faire des *promenades en gondole.* A côté se trouve un *tir au pistolet* et *à la carabine,* et une salle pour des *bals champêtres.* — Promenades: le **Johannisberg,** avec une vue délicieuse; a une demi-lieue de distance, **Schwalheim,** avec ses célèbres eaux minérales; **Friedberg,** avec son vieux château, etc.

SAISON DE 1857: Ouverture du Kursaal, etc., le 4 avril.

(363) (1-10)

European and American Steam Shipping Company.

(Pod dyrekcyą Panów **Croskey** i **Spółka** w **Londynie** i **Southampton).**

Podpisana Jeneralna Ajencya podaje niniejszém do wiadomości, iż

cztery wielkie okazałe parowce

tegoż Towarzystwa **regularnie, co pół miesiąca,** związek między

BREMEN i NEW-YORK

łącznie i Southampton

utrzymują i tę linię z **Bremen na dniu 25 kwietnia otworzą.**

Te okazałe parowce łączą z nadzwyczajną szybkością **najwyższe bezpieczeństwo,** i w ich kajutach i międzypokładach znajdą podróżujący wszelką nieprzewyższoną wygodę.

Wyszczególniającym się angielskim oficerom i maszynistom poruczony jest ster okrętów, zaś staraniem około wiktu i usługi zajęci są na **sposób niemiecki Niemcy służbę pełniący.**

Przyjmowanie podróżnych i pakunków poruczone jest zaprzysięgłemu faktorowi okrętowemu

Fr. W. Bödeker jun., następcy **H. Aug. Heineken**

który, równie jak my sami, wszelką potrzebną wiadomość udziela.

Bremen, w marcu 1857.

Jeneralna Ajencya
European and American Steam Shipping Company
C. A. Heineken i Spółka **Louis Deluis i Spółka.**

Regularna żegluga parowa
między

BREMEN-  NEW-YORK.

Następujące nowe, okazałe, szczególnie wygodnie urządzone, **kolosalne okręta parowe,** należące do Towarzystwa „European and American Steam Shipping Company“ mają **regularny** związek

między Bremen i New-Yorkiem

łącznie z Southampton, utrzymywać i **punktualnie co 14 dni** ztąd odpływać będą:

Parowiec	**Queen of the South,**	kapitan	**Beal,**	2221 beczek
„	**Indiana**	„	**Baker,**	2364 „
„	**Argo**	„	**Benson**	2315 „
„	**Jason**	„	**Britton**	2667 „

Odjazd z Bremerhaven:

Queen of the South	w niedzielę	25 kwietnia.
Indiana	„ „	9 maja.
Argo	„ „	23 „
Jason	„ „	6 czerwca.

i tak daléj regularnie co 14 dni.

Pakunki i podróżni muszą się najdaléj **trzy** dni przed odpłynięciem każdego okrętu tu na miejscu znajdować.

Taksa dla podróżnych
łącznie całkiem z wiktem

Pierwsza kajuta: {wyższy salon 125 talarów w złocie / niższy „ 100 „ „} dzieci niżéj lat 10 płacą połowę.

Druga kajuta: z pokoikami na 8 osób, lecz z wiktem pokładowym od osoby 65 talarów w złocie.

Międzypokład: z pokojami na 24 osób, od osoby 55 „ „
Dzieci niżéj lat 10ciu na obydwóch ostatnich miejscach mniéj o 10 „ „
Za dzieci przy piersi niżéj roku . . . . 3 „ „

Taksa Pakunków:

Ośmnaście dolarów od paki zajmującéj 40 kubicznych stóp z naddatkiem 5%, włącznie za przywóz z Bremen do Bremerhaven.

Klejnoty, złoto, srebro i inne kosztowności o ½% więcéj.

Małe pakiety przyjmują się za mierném wynagrodzeniem.

Wszelkie zameldowania do podróży muszą być o ile można wcześnie u mnie lub u moich pośredników uskutecznione, gdzie warunki podróży bezpłatnie się udzielają. Pakunki zaś muszą być do moich rąk oddawane.

Oprócz powyższych parowców odpływają regularnie co 14 dni, na dniu 1ym i 15tym **każdego miesiąca** szczególniéj piękne, szybko płynące, trzymasztowe **okręta żaglowe** pierwszego rzędu do New-Yorku, Baltimore i innych zamorskich portów, któremi tak podróżnych jak i pakunki za **najmierniejszą** cenę przewozu i taryfę pakunków ekspedyuje.

Każdą bliższą wiadomość udziela najchętniej

Bremen w roku 1857.

Fr. W. Bödeker jun.
następca **H. Aug. Heineken**
Faktor okrętowy.

(327-2)

(389) (1-3)

ZAKŁAD
KĄPIELI FUMIGACYJNO-PAROWYCH
z zastósowaniem Hydropatii
w OJCOWIE.

Zgodnie z życzeniem wielokrotnie objawioném wielu Szanownych Korespondentów tak krajowych jak i zagranicznych pragnących bliżéj obeznać się z zakładem lekarskim w OJCOWIE od dwóch lat istniejącym, postanowiłem ogłosić szczegóły przedmiotu tego dotyczące które tak dla leczących jak i chorych obojętnemi zapewne nie będą.

Sposób leczenia w powyższym Zakładzie używany, okazuje się nader skutecznym w rozlicznych cierpieniach, a mianowicie: **artrytycznych, reumatycznych, hemoroidalnych, w skrofułach, kołtunie, w chorobie wątrobianéj, żółciowéj, śledziony, syfilitycznéj, merkuryalnéj, w zatkaniu trzewów brzusznych, w chorobach skórnych, macicznych, paraliżu, cholerze** itd. co stwierdzają liczne w pismach czasowych przez samych chorych ogłaszane o leczeniu tém nader pochlebne wiadomości, jak również postanowienia Rady Lekarskiéj Królestwa Polskiego Zakładu tego pożyteczność uwzględniające.

Leczenie samo odbywa się z pomocą pary istotami lekarskiemi po większéj części z ziół osiągniętemi nasyconéj, która w narzędziach właściwych nagromadzona, albo na całą powierzchnią ciała, albo na szczególne jego części działania swoje wywiera, przy oddychaniu jednocześnie czystém powietrzem, albolitéż oddzielnie wewnątrz wprowadzona do usunięcia złego wiele się przyczynia. W pomoc temu leczeniu idzie woda zimna, w rozmaity sposób podług systematu Prisnitza używana, jak równie do przyrody choroby zastósowane środki lekarskie i dyetetyczne tak zewnętrzne jak i wewnętrzne.

Lubo żadna pora roku nie stoi na przeszkodzie w leczeniu, i chorzy w ciągu zimy pomieszczenie znaleść tu mogą, jednak zakład na nowo uporządkowany i udogodniony **od 1go maja** r. b. na przyjęcie chorych otworzonym zostanie.

Przybywający do Zakładu chorzy znajdą dogodne mieszkania zdrowe i do natury choroby zastósowane potrawy, należytą usługę. Niezapomniano i o innych koniecznych potrzebach chorych zbawiennie na ich umysł i zdrowie działających, i dla tego znajdą w miejscowéj czytelni pisma czasowe naukowe i polityczne, książki w różnych przedmiotach pisane, z których zwłaszcza w czasie słotnym lub w niemożności używania przechadzki korzystać mogą. Dla miłośników muzyki znajduje się fortepian, jak również gry towarzyskie niehazardowne jakoteż liczne zabawy i tańce wieczorami zwykle mają miejsce; zresztą przechadzki tak w miejscu samém jak i rozkosznych okolicach przyległych wiele przyczyniają się nietylko do zdrowia ale i do przyjemnego przepędzenia czasu.

Gdy mimo czystości miejscowéj pościeli mogą chorzy znajdować wstręt do tego rodzaju nieodzownéj potrzeby, raczą więc do Zakładu przybywający zaopatrzyć się w własną pościel, a prócz tego w grube prześcieradła, poszwę na siennik i kołdrę lub koc wełniany.

Koszta leczenia z pomieszkaniem i stołowaniem wynoszą dziennie od 10 do 13 złp. 10 gr., czyli złr. $2\frac{1}{2}$ do złr. 3 kr. 20, stósownie do zajmowanego lokalu i potrzeb chorego.

Ojców w Królestwie Polskiem o mil 2 od Krakowa odległy, z swego uroczego położenia powszechnie znany, wśród olbrzymich skał, łożysko rzeki Prądnikiem zwanéj z dwóch stron otaczających i górzystych lasów położony, wiele pamiątek historycznych mający, w obfite czystéj wody źródła zamożny, jest miejscem ze wszech miar Zakładowi temu odpowiedniem, do czego czystość powietrza wiele się bardzo przyczynia.

Korespondencye odbieram przez pocztę Michałowice w Ojcowie.

Lucyan Wierusz Kowalski.

(346) Ces. król. uprzyw. (2)

RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTA

(Adryatyckie Towarzystwo Assekuracyjne)

utworzone w TRYEŚCIE w roku 1838.

Wykaz zamknięcia rachunków, przedłożony ogólnemu zgromadzeniu Akcyonaryuszów, które się w Tryeście dnia 16 lutego 1857 odbyło, zawierający czynności Towarzystwa od 1go lipca 1855 do 30go czerwca 1856.

Summa zabezpieczona	510,608,766	zł.	33 kr.
Przychód Premii	2,628,590	„	52 „
7,290ciu stronom wypłacono **szkód**	2,002,414	„	46 „
Wzajemne Zabespieczenia, Sztornowania, Prowizye i koszta Administracyi	566,776	„	6 „
Rezerwowa Premia bieżących zabezpieczeń	1,926,055	„	— „
Fundusz rezerwowy	333,393	„	6 „
Ogół Funduszu rezerwowego	2,259,448	„	6 „

Rozszerzona czynność Towarzystwa **Riunione** jest najlepszym dowodem utrwalonego zaufania, jakiem się szczyci, a wyż wykazane liczby dają oraz poznać znaczne siły jakiemi tenże Zakład rozrządzać może, gdyż pierwotny kapitał, fundusz rezerwowy i roczny przychód Premii razem wzięte, fundusz rękojmię 10,000,000 złr. dający stanowią; ogólne Zgromadzenie bowiem postanowiło, (z zastrzeżeniem zezwolenia Wysokich Władz) przez wydanie 2000 sztuk nowych akcyj, kapitał pierwotny Towarzystwa podnieść **na 4 miliony złotych reńskich**, przez co się również i Fundusz rezerwowy podwoi.

Rękojmię tym sposobem Publiczności udzieloną wzmaga jeszcze i ta znajoma okoliczność, że wszystkie **szkody** zabezpieczonym wydarzone, jak najspiesznićj i podług **zasad prawości i słuszności** wypłacane bywają.

Szkody przez Towarzystwo od czasu swego ustanowienia **wypłacone,** wynoszą summę **15,000,000 złr.,** i dają najzupełniejszy dowód o pożyteczności Zabezpieczeń, które wszystkim klasom ludzkiego społeczeństwa podają środki, miernym, w stosunku do grożącego niebezpieczeństwa mało znaczącym datkiem (premią) zastrzedz się naprzeciw smutnym skutkom nieszczęść, które zwykle ze znaczną stratą połączone bywają.

Podpisana **Jeneralna Ajencya** poczytuje sobie za ém za obowiązek, zwrócić uwagę Publiczności na dobroczynne działanie Zakładów Assekuracyjnych w ogólności, zaś polecić w szczególności Towarzystwo przez się reprezentowane z tym dodatkiem, że działalność tegoż Towarzystwa rozciąga się:

a) Na **Zabezpieczenia przeciw szkodom ogniowym** budynków mieszkalnych, fabrycznych i gospodarskich i wszelkich ruchomych rzeczy, jakoto: mebli, maszyn, składów towarów, surowych i w wyrabianiu znajdujących się produktów, płodów żniw i bydła;

b) na **zabezpieczenia** przeciw szkodom elementarnym **towarów** znajdujących się **w drodze** lądem lub wodą;

c) na **zabezpieczenia** przeciw szkodom **Gradobicia** wszelkiego rodzaju ziemiopłodów; nakoniec

d) na **zabezpieczenie życia,** tojest zabezpieczenia **kapitałów, rent,** na wypadek przeżycia zabezpieczonego lub też na wypadek śmierci w najrozmaitszych formach odpowiednich wszelkim stosunkom towarzyskiego pożycia, przez co każdemu podany jest najłatwiejszy środek, za pomocą stosunkowo nieznacznych rocznych wpłat uzyskać lub dla siebie samego za życia, lub też dla swéj familii po swéj śmierci kapitał albo roczną rentę. **Premie** *) obliczone są **najmierniéj** i celem uzyskania większego udziału w téj gałęzi zabezpieczeń urządziła **Riunione** przy **zabezpieczeniach na wypadek śmierci** osobny oddział, w którym uczestnicy **udział w zyskach** Towarzystwa biorą.

Formularze ofert Zabezpieczeń, taryfy premii, plany zabezpieczeń życia itp. udzielają się bezpłatnie w Biórze Głównéj Ajencyi w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 197 na dole, również tamże zasięgnąć można wszelkiéj bliższéj wiadomości.

***) Roczna premia do zabezpieczenia kapitału 100 złr.,**
wypłacić się mającego po śmierci zabezpieczonego, kiedykolwiek ta nastąpi.

Wiek zabezpieczonego	Premia				Wiek zabezpieczonego	Premia				Wiek zabezpieczonego	Premia			
	z udziałem zysku		bez udziału zysku			z udziałem zysku		bez udziału zysku			z udziałem zysku		bez udziału zysku	
	złr.	kr.	złr.	kr.		złr.	kr.	złr.	kr.		złr.	kr.	złr.	kr.
15	1	40	1	32	35	2	48	2	35	55	5	47	5	33
20	1	53	1	43	40	3	15	3	—	60	7	22	7	5
25	2	8	1	58	45	3	47	3	37	65	9	20	8	59
30	2	27	2	15	50	4	32	4	21	70	12	42	12	18

Kraków w marcu 1857.

Główna Ajencya
dla Wielkiego Księstwa Krakowskiego
J. Müldner.

Um vielseitigen Anfragen zu genügen, ist der **Echte**

Steirische

Wir verwehren uns gegen alle Falsifikate

KRÆUTER-SAFT

und bitten obige Beschreibung der Flaschen zu beherzigen.

für Brustleidende

forwährend in bester Qualität zu haben in **Cracau** bei den Herren **C. Herrmann** und **J. Jahn**, in **Lemberg** bei **Carl Schubuth**.

☞ Der alleinige Erzeuger des echten steirischen Kräutersaftes, **Apoth. J. Purgleitner in Gratz**, bittet, selben nicht mit andern, unter derselben Benennung in Handel gesetzten Fabrikaten zu verwechseln.

Die Flaschen des echten steirischen Kräutersaftes sind aus weissem Glas, nach oben konisch zulaufend und mit Zinnkapseln, auf welchen (wie an der Flasche selbst) das Gepräge:

„Apotheke zum Hirschen in Gratz“ und „JPA“

angebracht ist, sorgfältig verschlossen, übrigens mit Etiquets sammt Namensunterschrift des Erzeugers versehen.

Preis einer Flasche **50 kr. CM.** weniger als 2 Flaschen werden nicht versendet. Die Verpackung von 2 oder 4 Flaschen wird mit 20 kr. berechnet.

Auch ist dieser Saft stäts vorräthig bei die Herren:

in Biala bei Herrn J. Muchitsch, in Bielitz bei H. Pritsche, in Bochnia bei H. P. Niedzielski, — in Czerniowtze bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Jaroslau bei H. G. Bajan, — in Kolomea bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Rzeszow bei H. J. Schaitter, — in Tarnopol bei H. M. Schlifka, — in Wieliczka bei H. Chapski, — in Zaleszczyki bei H. J. Kodrębski et Comp.

(187-8-12)

---

(264) (6)

GUSTAV BRZEZINA

Wein-Grosshandlung in Wien,

empfiehlt bei der nun zu Versendungen eingetretenen günstigen Jahreszeit sein best assortirtes Lager aller Gattungen

Original-Oesterreicher Gebirgs- u. Landweine,

weisser und rother

Ungarischer Weine und Ausbrüche.

Wien, im Frühjahr 1857.

Die k. k. Hof priv. Landesfabrik

Spoerlin et Zimmermann

in WIEN

macht hiermit die Anzeige, eine Niederlage ihrer allgemein beliebten

PAPIER-TAPETEN

in reichster und geschmackvollster, allen Bedürfnissen entsprechenden Auswahl, bei

Friedr. FRIEDLEIN in Krakau

errichtet zu haben, und beehrt sich ein P. T. Publikum zu geneigstem Zuspruche höflichst einzuladen.

(258) (5-6)

VINAIGRE AROMATIQUE

de Jean Vincent Bully à Paris.

Ocet aromatyczny wynaleziony przezemnie na wystawie paryskiéj 1849 roku dla swéj skuteczności zalecony, a na wielkiéj wystawie w Londynie 1851 r. nagrodą oznaczony, służy jako środek do podwyższenia i zachowania wdzięków piękności zaprawiając kilku kroplami wodę do mycia, zapobiega trądom, gorączkowéj ospie, liszajom i piegom, wzmacniając bowiem skórę, dodaje jéj naturalnéj świeżości i połysku, niemniéj uspakaja palenie po goleniu, jest niezbędny damom przy toalecie, dla swych własności hygienicznych, jest wielce przydatnym do kąpi I, wzmacniając i łagodząc ważne funkcye skóry, a ożywiając system muskularny, przywraca siły całemu organizmowi. Z równym skutkiem używa się także octu tego do płukania ust dla zapobieżenia cuchnieniu, nadania zębom białości i wzmocnienia dziąseł. Nacierania tym octem bez wody łagodzą wszelkie reumatyczne boleści, balsamicznym zapachem orzeźwiają mózg, uśmierzają ból głowy, a zwilżając oczy, wzmacniają powieki; *nakoniec kropienie tym octem oczyszcza zepsute powietrze i chroni od chorób epidemicznych np. cholery i każdéj zarazy.*

1 Flakonik opatrzony pieczęcią moją na pergaminie wraz z opisem do używania kosztuje złr. 1 kr. 20.

Główny skład na całą Austryacką Monarchię, utrzymuje **Karol Hermann** w Krakowie.
Jan Wincenty Bully w Paryżu.

(284-1)

Tegoż Octu aromatycznego nabyć można w handlach pod firmami:

w Białéj Karola Bucki.
„ Bochni Paweł Niedzielski.
„ Buczaczu J. Czerkawski.
„ Czerniowcach Bracia Czuczawa et Tabakar.
„ „ Th. Zacharyasiewicz.
„ Dzikowie Narcyz Giryński.
„ Drohobyczu Ch. Piroszka.
„ Jarosławiu Bracia Juśkiewicz.
„ Kołomei Th. Zacharyasiewicz et C.
w „ Zach. Krzystofowicza.
„ Lwowie Bon. Stiller.
„ „ A. J. Stock.
„ Nowym Sączu J. Kosterkiewicza wd.
„ Przemyślu Edw. Machalskiego.
„ Rzeszowie F. Jaśkiewicza.
„ Rozwadowie Karol Marecki.
„ Samborze Fr. Karola Gilatowskiego
„ Stanisławowie J. Muchitsch i Sp.
w Sanoku Jan Jaklitsch.
„ Tarnowie Józef Jahn.
„ Tarnopolu C. Latinek.
„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Wiedniu Franz Fürst.
„ „ Aug. Schrimpf.
„ Wadowicach Ig. Brosig.
„ Zaleszczykach J. Kodrębski et Com.
„ Złoczowie A. Gottwald.

Karol Herrmann w Krakowie.



PROSZKI SEIDLITZKIE
MOLLA.



Na ostatniéj wystawie powszechnéj w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety wiedeńskiéj*, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem;** przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niczém niezbitego dowodu świadczącego o niezrównanéj dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkiemi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Bocianem w Wiedniu, Sukiennice. naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego **1 złr. 12 kr.** k. m. Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitza wybornie sprawdzone w tysiącznych przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w mieście i na wsi tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakie skutki wywierać może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla, mianowicie **w cierpieniach żołądka i żywota,** jaką pomoc przynosi w cierpieniach wątrobianych, w zatkaniu, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uderzeniach krwi. zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważaném być musi jako rzecz udowodniona, a niezliczona liczba osób z osłabionemi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już znacznéj doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Główny Skład **w Krakowie** utrzymuje **Kirchmayer i Syn.**

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić po następujących firmach:

KRAKÓW **Sawiczewski Flor.** *Biała* aptekarz Keller. *Brody* Fr. Deckert. *Brzeżany* B. Neranzi. *Czerniowce* Różański. *Dobromil* Ludwik Stolzig. *Gwoździce* W. Hayder. *Kołomyja* J. Zachariasiewicz. *Kenty* Fr. Jaerschel. *Lwów* Karol Ferd. Milde. *Makow* Maier E. *Nowy-Sącz* Wojcikowski D. *Oświęcim* A. Polaczek *Przeworsk* Janiszewski W. *Sambor* Kriegscisen J. *Sanok* J. Zarewicz. *Suczawa* E. Botczat. *Staremiasto* Sohzanik. *Stanisławów* aptekarz Tomanek. *Tarnów* Jul. Reid. J Jahn. *Radauc* Resch. *Rzeszów* J. Schaitter. *Tarnopol* A. Morawec. *Tyśmienice* Karol Neki. *Wadowice* Schwarz i Heinz. *Złoczów* Feliks Pettesch.

(2418-13-53)

A. Moll w Wiedniu.

Magdeburgskie Towarzystwo Ubezpieczeń
od Gradobicia

posiadające **trzy miliony talarów** kapitału zakładowego, ma honor zawiadomić niniejszém wszystkich Właścicieli, lub Dzierżawców dóbr w kraju Kólestwa Polskiego leżących, iż w moc uzyskanego od Wysokiéj Władzy tamtejszéj zezwolenia, przyjmuje w zabezpieczenie **od szkody przez gradobicie** zrządzoną być mogącéj, wszelkiego rodzaju płody ziemne.

Głównym Agentem rzeczonego Towarzystwa assekuracyjnego na całe Królestwo Polskie w ogólności, a na gubernie Radomską i Lubelską w szczególności, z mocą bezpośredniego zawierania ze stronami prawomocnych układów o zabezpieczenie, ustanowionym został tu w Krakowie podpisany dom handlowy, do którego, tak celem zaciągnięcia wszelkich objaśnień, jako i po bezpłatne otrzymanie druków i formularzy, Interessowani bądź osobiście, bądź przez frankowane listy, udać się łaskawie raczą. — W Krakowie dnia 10go kwietnia 1857.

(373-1-3)

Antoni Hoelzel.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.